



**STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW
AKADEMII WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU**

BIULETYN ABSOLWENTA NR 82



Prof. Tadeusz Stefaniak - nowym rektorem Akademii Wychowania Fizycznego im. Polskich Olimpijczyków we Wrocławiu na kadencję 2024-2028

CZERWIEC 2024

Spis treści

Od redakcji -	3
<u>Z życia uczelni</u>	
Otwarcie wystawy z okazji 40-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Kalina”	4
Koncert Jubileuszowy – 40 lat Zespołu Pieśni i Tańca AWF Wrocław „Kalina”	5
Spotkanie przedświąteczne Rektora z Seniorami Uczelni.....	6
Spotkanie przedświąteczne Rektora z pracownikami Uczelni.....	8
Dr hab. Tadeusz Stefaniak, prof. AWF Rektorem AWF im. Pol. Olimp. we Wrocławiu	9
Przewietrz się na Olimpijskim już za nami!	10
XVII Dolnośląskie Onkoigrzyska Dzieci i Młodzieży	15
<u>Z życia organizacji</u>	
Spotkanie opłatkowe	17
Wieczór kolęd	19
33 lata Stowarzyszenia Absolwentów AWF im. Pol. Olimp. we Wrocławiu	20
Piknik pod kasztanami	21
Podziękowanie	22
<u>Wspomnień czar</u>	
Salwą ognia	23
Wspomnienie Mariana Weinerta	26
<u>Pro memoria</u>	
Władysław Pałaszewski (1936 – 2024)	32
Pożegnanie Władka Pałaszewskiego – 9.04 2024 r.	33
Śp. Mirosława Fiłon z d. Romanowska „Mirka” , Śmierć Żony Mojej, Żałoba	34
Tadeusz Glinkowski (..... - 2024)	36
Orest Lenczyk (28.12. 1942 – 11.06.2024)	37
<u>Piszą do nas</u>	
Tadeusz Bober, Staszek Paszkowski, Piotr Felisiak, Tomasz Kafar, Ala Pietras, Szczepan Reguła	40
Życzenia, Święta Wielkanocne	44
<u>Sport</u>	
Nieoficjalny rekord Polski pobity przez Natalię Kaczmarek	47
Natalia Kaczmarek – 4. miejsce w 89. Plebiscycie „Przeglądu Sportowego” na Najlepszego Sportowca 2023 roku	47
Gala XXXI Plebiscytu „Życia Akademickiego”	48
Puchar Świata w Parapływaniu – Melbourne (Australia) 2024 – medale Oliwii Jabłońskiej i Alana Ogorzałka.....	50
Julia Piotrowska – wicemistrzynią Europy i podwójną drużynową medalistką w strzelectwie sportowym.....	51
Medaliści Pucharu Świata – Oliwia Jabłońska i Alan Ogorzałek	51
Czesław Roszczak dwukrotnym Mistrzem Europy	52
Złoto Oliwii Jabłońskiej na Mistrzostwach Europy w parapływaniu	54
Natalia Kaczmarek – Mistrzyni Europy i rekordzistka Polski w biegu na 400 m!!.....	54
<u>Wiersze</u>	
Dzień Babci i Dziadka, Dzień Matki, Matka	56
<u>Humor</u>	
Muchozol	59
Terminarz spotkań	60

Idą zmiany...?

Mamy to szczęście, że mieszkamy w strefie klimatycznej, która (przynajmniej do niedawna) zapewniała nam zmiany pór roku. Stety, czy niestety od jakiegoś czasu następuje zmiana i chyba najstarsi ludzie w Polsce nie pamiętają, żeby w marcu było prawie 30 stopni ciepła. W czerwcu prawie 50 stopniowe upały w Grecji pierwszy raz sprawiły, że zamknęto dla zwiedzających największe zabytki Aten.

Każdy z nas krząta się wokół swoich spraw i musi się nawarstwić wiele negatywnych okoliczności, żebyśmy zaczęli reagować. Tak stało się ostatnio z protestami, które przelały się przez kraje Unii Europejskiej. Zbiurokratyzowane władze zarówno poszczególnych krajów jak i w Brukseli wymyślają, narzucają, wymagają rzeczy, które nijak się mają do różnicowania gospodarczego i kulturowego krajów członkowskich. Czy nastąpi zmiana stanowiska Parlamentu UE w sprawie m.in. „zielonego ładu” i tym podobnych pomysłów?

A zmiany na naszym podwórku zapowiadane przed wyborami... Czy coś ważnego się wydarzyło. Owszem – personalnie tak, ale czy podjęto jakieś kluczowe dla gospodarki decyzje? Czy zmiany np. w oświacie rzeczywiście odpowiadają potrzebom społecznym i rynkowym?

I na koniec zmiany na naszej Akademii. Mieliśmy wybory nowego Rektora. Z pewnością ciekawe, jakie pozytywne dla losów AWF decyzje podejmą nowe władze. Czy zmieni się tendencja ostatnich lat, w czasie których powstawały coraz to nowe, piękne obiekty – tylko coraz mniej studentów chciało się w nich kształcić. Czy Nasza Uczelnia pozostanie jednostką niezależną, czy wchłonięta zostanie przez np. Uniwersytet Wrocławski.

Zmian zazwyczaj się boimy, ale to właśnie zmiany powodują, że świat idzie naprzód. A kto nie idzie naprzód, ten się cofa. Zmieniamy więc świat na lepsze. Ale zacznijmy od zmian w nas samych i w naszym najbliższym otoczeniu. Ktoś kiedyś napisał: „jeśli chcesz zmienić świat zacznij od posprzątania własnego domu”. W otoczeniu porządku i harmonii dużo łatwiej funkcjonować i wprowadzać POZYTYWNE ZMIANY.

Zbyszek Najsarek

Z życia Uczelni

Otwarcie wystawy z okazji 40-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Kalina”

1 grudnia 2023 r. w holu budynku P4 otwarto wystawę z okazji 40-lecia Zespołu Pieśni i Tańca Kalina. Wydarzenie inauguracyjne obchody jubileuszu, zgromadziło przedstawicieli władz Uczelni, pracowników, Zespołu oraz studentów.

Gościem honorowym spotkania była wieloletnia choreografka Kaliny, dr Maria Grabowska, która wraz z JM Rektorem Akademii Wychowania Fizycznego im. Polskich Olimpijczyków we Wrocławiu, prof. dr hab. Andrzejem Rokitą i kierownikiem ZPiT Kalina, mgr Aleksandrem Soberą, dokonała symbolicznego przecięcia wstęgi.



Fot: A. Nowak

Wystawa obejmowała prezentację najważniejszych faktów z historii Zespołu w postaci plansz oraz prezentację wybranych pamiątek z wyjazdów, jubileuszy oraz koncertów Kaliny. Dodatkowo w gablotach zaprezentowano kolekcję 50 lalek w strojach ludowych, będących własnością wieloletniej

opiekunki strojów Zespołu, byłej członkini, a obecnie jednej z choreografów Zespołu mgr Agaty Michalskiej. Podczas uroczystego otwarcia wystawy wspomniano również wieloletniego pracownika Uczelni, tancerza i choreografa, mgra Janusza Pietrzyka.

Uczestnicy wydarzenia mogli dokonać wpisu do jubileuszowej



Fot: A. Nowak

księgi pamiątkowej, która po zakończeniu obchodów trafi do Centrum Historii Uczelni, a wcześniej wyłożona była podczas koncertu we wrocławskim Teatrze Capitol w dniu 11 grudnia 2023.

Strona internetowa AWF

Koncert Jubileuszowy – 40 lat Zespołu Pieśni i Tańca AWF Wrocław „Kalina”

Jubileuszowe obchody 40-lecia pracy artystycznej Zespołu Pieśni i Tańca AWF Wrocław „KALINA” rozpoczęły się 1 grudnia 2023 uroczystym otwarciem wystawy 40 lat jak jeden dzień, ale kulminacyjnym momentem obchodów był Koncert Jubileuszowy, który odbył się 11 grudnia 2023 r. gościnnie we wrocławskim Teatrze Muzycznym „Capitol”.

Przedsięwzięcie to Honorowym patronatem objęli: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Marszałek woj. dolnośląskiego Cezary Przybylski, Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk, Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola, JM Rektor AWF prof. Andrzej Rokita.

Trwający ponad 2 godziny koncert zaprezentował w niezwykle uroczystej oprawie

przekrój dorobku zespołu, w tym tańce narodowe polonez i mazur, ale także tańce i przyśpiewki regionalne ze Śląska, z krakowskiego, rzeszowskiego, cieszyńskiego, górali żywieckich, Ziemi Sądeckiej oraz polskiego Spisza. Wystąpił też dziecięcy zespół „Mała Kalina”, który wraz z dorosłą Kaliną wykonał suitę taneczną „Na krakow-



Fot: A. Nowak



Fot: A. Nowak



Fot: A. Nowak

skim rynku”.

W tle tego niezwykłego spektaklu polskiego folkloru widzowie mogli obejrzeć nie tylko panoramę prezentowanych regionów, ale także ciekawy film dokumentalny o Kalinie autorstwa Marcina Lewandowskiego.

Na zakończenie koncertu gratulacje

i życzenia złożył zespołowi główny mecenas zespołu – JM Rektor AWF prof. Andrzej Rokita oraz delegacje zespołów i stowarzyszeń folklorystycznych z całego kraju. W tym niezwykłym spektaklu udział wzięło ponad 120 wykonawców, a koncert poprowadziła ze swadą i znanstwem redaktor Polskiego Radia Wrocław – Małgorzata Majeran-Kokott, znana autorka programów o folklorze i cieszącej się wielką popularnością Ludowej Listy Przebojów.

Po koncercie w Teatrze odbył się krótki koktajl Rektora AWF, gdzie przekazano podziękowania dla sponsorów – OW KROKUS, Biura Podróży „Promotion Club” i Muzeum Ziemi Wieluńskiej, a także patronów medialnych: „Słowa Sportowego”, telewizji ECHO 24 i Polskiego Radia Wrocław.

Późnym wieczorem zaś w sali bankietowej MCS odbyła się Biesiada - Spotkanie Pokoleń Kaliny, która trwały prawie do rana...

Aleksander Sobera



Fot: A. Nowak

Spotkanie przedświąteczne Rektora z Seniorami Uczelni

W dniu 18 grudnia 2023 roku w Sali Kominkowej w budynku przy Witelona 25, odbyło się spotkanie przedświąteczne Władz Uczelni

z Seniorami (byłymi pracownikami) Akademii Wychowania Fizycznego im. Polskich Olimpijczyków we Wrocławiu.



Fot: A. Nowak

JM Rektor prof. dr hab. Andrzej Rokita przywitał gości, podziękował za ich obecność i wyraził radość z możliwości spotkania się w tym wyjątkowym czasie. W swoim przemówieniu przedstawił obecną sytuację Akademii, przekazał informację o zbliżających się

wyborach Rektora na nową kadencję oraz o przyszłych zmianach.

W spotkaniu uczestniczyli byli Rektorzy: prof. dr hab. Tadeusz Bober, prof. dr hab. Tadeusz Koszczyk, prof. dr hab. Juliusz Migasiewicz, Prorektorzy: Prof. dr hab. Małgorzata Słowińska-Lisowska, dr Agnieszka Pisula-Lewandowska, prof. AWF Wrocław, dr hab. Ryszard Bartoszewicz, dr Ireneusz Cichy, Dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu dr hab. Tadeusz Stefaniak, prof. AWF Wrocław, Prodziekan ds. Nauczania prof. dr hab. Krystyna Rożek-Piechura, a także Pani Kwestor, Pani Dyrektor Działu Spraw Pracowniczych, Kanclerz Akademii oraz przedstawiciele naszej Uczelni.

W uroczystym spotkaniu nie mogło zabraknąć świątecznego kolędowania, które pięknie poprowadził Zespół Pieśni i Tańca AWF Wrocław „Kalina”.

Rektor złożył wszystkim życzenia spokojnych, zdrowych Świąt i wspaniałego Nowego Roku 2024.

Spotkanie przebiegło w miłej i ciepłej atmosferze przy świątecznym poczęstunku, a zaproszeni goście mieli okazję spotkać się, porozmawiać, powspo-



Fot: A. Nowak



minąć oraz kolędować razem z naszą „Kaliną”.

Strona internetowa AWF

Spotkanie przedświąteczne Rektora z pracownikami Uczelni

22 grudnia 2023 roku, w budynku P-4 (sala 2/8), Rektor naszej Uczelni prof. Andrzej Rokita spotkał się z pracownikami Akademii Wychowania Fizycznego im. Polskich Olimpijczyków we Wrocławiu. Na początku spotkania podziękował pracownikom odchodzącym na emeryturę i kończącym pracę w naszej Akademii. W dalszej części podsumował wszystkie działania podejmowane w minionym roku we wszystkich obszarach jej działalności oraz przedstawił także plany i propozycje działań na przyszłość.

Rektor skierował również słowa podziękowania do wszystkich pracowników, którzy swoim zaangażowaniem przyczynili się do tego, że

nasza Akademia rok 2023 kończy w dobrej kondycji.

Na zakończenie JM Rektor złożył wszystkim życzenia świąteczne i noworoczne, w których życzył radosnych i rodzinnych Świąt spędzonych w rodzinnym gronie.

Dopełnieniem spotka-



nia były życzenia i występ Kaliny.



Strona internetowa AWF

dr hab. Tadeusz Stefaniak, prof. AWF Rektorem Akademii Wychowania Fizycznego im. Polskich Olimpijczyków we Wrocławiu na kadencję 2024-2028



13 lutego 2024 roku w Budynku P-1 im. prof. Jana Konopnickiego zostały przeprowadzone, przez Komisję Wyborczą Akademii pod przewodnictwem dr. hab. Ryszarda Jasińskiego, prof. AWF, wybory na Rektora Akademii Wychowania Fizycznego im. Polskich Olimpijczyków we Wrocławiu.

Rektorem na kadencję 2024-2028 wybrany został dr hab. Tadeusz Stefaniak, prof. AWF.

Serdecznie gratulujemy JM Rektorowi-Elektowi.

Strona internetowa AWF

Przewietrz się na Olimpijskim już za nami!

18 maja 2024r. w sobotę odbył się VI. Festyn Rekreacyjno-Sportowy „Przewietrz się na Olimpijskim z AWF Wrocław”, zorganizowany przez Akademię Wychowania Fizycznego im. Polskich Olimpijczyków we Wrocławiu oraz Klub Sportowy AZS – AWF Wrocław. Nasze wydarzenie odbyło się przy wsparciu Gminy Wrocław, która od samego początku wspiera festyn oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego.



Fot: A. Nowak

Centralnym miejscem, gdzie zorganizowano aktywności rekreacyjne i sportowe były Pola Marsowe w kompleksie Stadionu Olimpijskiego. Atrakcje dla uczestników zapewniono również na Krytej Pływalni, w budynku dydaktycznym P-5, na kortach tenisowych, w Bibliotece oraz w innych rejonach

kampusu dzięki zorganizowanej rowerowej wycieczce.

Wydarzenie uroczystie otworzyli o godz. 10.00, JM Rektor Akademii Wychowania Fizycznego im. Polskich Olimpijczyków we Wrocławiu, prof. Andrzej Rokita wraz z Rektorem Elektem prof. Tadeuszem Stefaniakiem, Prezesem KS AZS-AWF prof. Wiesławem Błachem i Doktorem Honoris Causa naszej Uczelni Panem Sławomirem Piechotą, radnym Sejmiku Województwa Dolnośląskiego.

Wśród zaproszonych Gości obecni byli: posłowie i europosłowie, przedstawiciele władz wojewódzkich regionalnych, miejskich i sportowcy (wspaniali Olimpijczycy i absolwenci AWF Wrocław



Fot: A. Nowak

gwiazdy koszykówki i gwiazdy piłki nożnej) oraz wieloletni i nowi przyjaciele naszej Uczelni.

Głównym celem tegorocznego wydarzenia była jak zwykle promocja aktywności ruchowej dla każdego, popularyzacja aktywnego spędzania czasu, integracja zarówno środowiska sportowego i mieszkańców Wrocławia oraz Dolnego Śląska.

Mogliśmy zapoznać się z prezentacją różnych dyscyplin sportowych jak piłka nożna, piłka nożna plażowa, piłka siatkowa plażowa, koszykówka (turniej chłopców i Turniej Masters 3×3 kobiet), pływanie, żeglarstwo, formy ruchu w wodzie, badminton, tenis ziemny, wspinaczka, bocce dla osób z niepełnosprawnością, wielobój rekreacyjny, lacrosse, futbol australijski, skimboarding, frame-running, rowerowy tour po kampusie AWF Wrocław, Nordic Walking, a także zaprezentowały się sekcje Klubu Sportowego AZS-AWF Wrocław (judo, szermierka, taekwondo, biathlon, snowboard, lekkoatletyka, akrobatyka, tenis stołowy). Naszym tegorocznym hasłem zapraszającym do wspólnego spędzenia czasu było „Bądźcie z nami całymi rodzinami”, które okazało się strzałem w dziesiątkę. Podczas sobotniego wydarzenia zgromadziła się rekordowa liczba uczestników, wśród których było wiele rodzin.



Atrakcją była również obecność i prezentacja Straży Pożarnej, Policji (tradycyjne znakowanie rowerów), Ratownictwa Wodnego, Wojska (II Wojskowy Oddział Gospodarczy, Wojska Obrony Terytorialnej i podchorążowie wraz z nauczycielami z Akademii Wojsk Lądowych, którzy przygotowali

fantastyczny tor przeszkód dla najmłodszych uczestników). Po raz kolejny byli z nami specjaliści z Wodnej Służby Ratowniczej, wśród których są także absolwenci naszej Akademii.

W rozgrywkach sportowych udział wzięli m.in. uczniowie z współpracujących z Akademią szkół (z Wrocławia SP nr 1, SP nr 46, SP nr 76, LO nr 3, LO nr 14, LO nr 17, LO SMS Junior oraz SP z Żurawiny i LO nr 4 z Wałbrzycha) i Klubu Sportowego WKS Śląsk Wrocław.

Wśród stanowisk ważnym punktem była prezentacja oferty

rekrutacyjnej Biura Rekrutacji na rok akademicki 2024/2025, gdzie przyszli studenci naszej Uczelni mogli zapoznać się z pełną ofertą dydaktyczną, a także uzyskać odpowiedzi na najbardziej nurtujące pytania również od obecnych na miejscu studentów.

Przedstawiciele Wrocławskiej Organizacji Turystycznej na swoim stanowisku zaprezentowali ofertę turystyczną miasta Wrocławia oraz wszelkie atrakcje, które stanowią o wyjątkowości naszego miasta na mapie Polski.

Dzięki zaangażowaniu Pracowników Centralnego Laboratorium AWF Wrocław, uczestnicy mogli wykonać m. in. badania spirometryczne, pomiaru ciśnienia krwi, wysokości ciała, analizy składu ciała, opto-jump (pomiaru mocy kończyn dolnych w próbie statycznej i dynamicznej). Już dzisiaj wiemy, że z oferty na miejscu skorzystało ok. 300 osób. Idąc tym tropem zapraszamy do zapoznania się z ofertą Centralnego Laboratorium na stronie cl.awf.wroc.pl i skorzystania z proponowanych badań.

Przedstawiciele Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej, obecni z nami w tym dniu, zaprezentowali informacje i materiały promocyjne o Dolnym Śląsku.

Dzięki Aktywnej Strefie Nordic Walking zorganizowanej przez Polskie Stowarzyszenie Nordic Walking uczestnicy mogli wziąć udział w otwartych, bezpłatnych zajęciach i lekcjach nordic walking z instruktorami.

Przedstawiciele Polskiego Związku Skimboardingu pokazali zainteresowanym uczestnikom festynu, jak można bezpiecznie i atrakcyjnie poślizgać się na desce na specjalnym torze wodnym.

Byli z nami także przedstawiciele Dolnośląskiego Związku Hokeja na Trawie oraz

przedstawiciele Lacrosse z wrocławskich „Kosynierów”. Obie dyscypliny zostały świetnie zaprezentowane podczas gier i zabaw pokazowych.

Pracownicy Biblioteki AWF Wrocław przygotowali wystawę archiwalnych numerów gazety „Słowo Sportowe”, a także zaprezentowali mnóstwo atrakcji nie tylko dla najmłodszych na swoim stanowisku. Tutaj



poza dobrą zabawą również potrzebna była chwila skupienia nad przygotowanymi łamigłówkami.



Fot. A. Nowak

Gościliśmy, jak co roku naszych wspaniałych dolnośląskich olimpijczyków i członków Dolnośląskiej Rady Olimpijskiej: Renatę Mauer-Różańską (strzelectwo), Wiesława Błacha (judo), Jerzego Bińkowskiego (koszykówka), Danutę Bułkowską-Milej (lekkoatletyka), Jana Cycha

(lekkoatletyka), Eugeniusza Skarupę (podnoszenie ciężarów), Urszulę Włodarczyk (lekkoatletyka), Andrzeja Lisa (szermierka), Wacława Hamerlińskiego (strzelectwo), Włodzimierza Chlebosza (podnoszenie ciężarów), Andrzeja Zajęca (kolarstwo), Alana Ogorzałka (pływanie), Mariolę Pawlak-Marzec (koszykówka).

Dla tych, którzy uwielbiają kibicować ważnym wydarzeniem były mecze: koszykówki pomiędzy Gwiazdami wrocławskiej koszykówki, (drużynę gwiazd stanowili m.in. Maciej Zieliński, Dominik Tomczyk, Mirosław Łopatka, Radosław Hyży, Jacek Krzykała, Grzegorz Mordzak, Kamil Chanas, Wojciech Błoński, Jerzy Bińkowski), a mieszaną drużyną studentek i studentów AWF Wrocław oraz mecz Przyjaciół AWF Wrocław vs. Pracownicy AWF Wrocław, wśród których wystąpili m.in. Zbigniew Mandziejewicz, Romuald Szukielowicz, Janusz Kudyba, Paweł Barylski, Tomasz Hryńczuk, Janusz Kołodziej oraz wielu wspaniałych zawodników i przyjaciół naszej Akademii.

Emocji nie zabrakło i w tych rozgrywkach każdy był zwycięzcą.

Tradycyjnie już jak co roku dzięki uprzejmości Policji z Komisariatu Wrocław Śródmieście



Fot. A. Stępień

funkcjonariusze znakowali rowery.



Fot: A. Stępień

Nasza tegoroczna scena była miejscem, gdzie konferansjer przeprowadzał rozmowy z ciekawymi gośćmi, a Zespół Pieśni i Tańca AWF Wrocław „Kalina”, Studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Zespołu „Nestor” i studentki AWF Wrocław z zespołem „4Motion” zapewnili taneczną atrakcję dla

widzów.

Zwolenników, a także tych dopiero stawiających pierwsze kroki w bardziej wyciszających zajęciach, Pani dr Katarzyna Bulińska zaprosiła do wspólnych ćwiczeń jogi.

Wszyscy uczestnicy festynu mogli spróbować tradycyjnej, wojskowej grochówki, którą przygotował II. Wojskowy Oddział Gospodarczy we Wrocławiu, a w miłej atmosferze serwowali przedstawiciele 31. Batalionu Radiotechnicznego z Wrocławia – serdecznie dziękujemy za pomoc!

Ogromne podziękowania należą się wolontariuszom, naszym wspaniałym, zaangażowanym studentom wszystkich kierunków, Uczelnianej Radzie Samorządu Studenckiego oraz wszystkim pracownikom zaangażowanym w organizację naszego sportowego święta.

Dziękujemy bardzo serdecznie naszym Patronom Honorowym: Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu i Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola.

Jeszcze raz dziękujemy Miastu Wrocław za wspólną inicjatywę i wsparcie od pierwszej edycji oraz Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Dolnośląskiego, a także



Fot: A. Stępień

Wałbrzyskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Słowa podziękowania kierujemy także do naszych wieloletnich patronów medialnych: Słowa Sportowego i Telewizji ECHO24. Serdecznie dziękujemy wszystkim za przybycie, wspaniałą zabawę i doskonałą atmosferę, którą wspólnie stworzyliśmy. Już dzisiaj zapraszamy na przyszłoroczny festyn.

Strona internetowa AWF

XVII Dolnośląskie Onkoigrzyska Dzieci i Młodzieży

8 czerwca 2024 r przy pięknej, słonecznej pogodzie na stadionie lekkoatletycznym przy Witelona odbyły się XVII Dolnośląskie Onkoigrzyska Dzieci i Młodzieży.

Ceremonia otwarcia przebiegła zgodnie z olimpijską tradycją. Po przemarszu wszystkich uczestników w takt muzyki Orkiestry Reprezentacyjnej Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu igrzyska otworzyli: JM Rektor Akademii Wychowania Fizycznego im. Polskich Olimpijczyków we Wrocławiu – prof. Andrzej Rokita oraz JM Rektor – Elekt Akademii Wychowania Fizycznego im. Polskich Olimpijczyków we Wrocławiu – dr hab. Tadeusz Stefaniak, prof. AWF.



Fot: A. Nowak

Dzieci przy asyście koszykarzy Szymona Wójcika i Jana Wójcika wciągnęły olimpijską flagę, Wojtek w imieniu wszystkich zawodników złożył przysięgę olimpijską, a Adam wraz z koszykarzem Dominikiem Tomczykiem zapalili olimpijski znicz. Uroczystość inauguracyjną uświetnił pokaz

taekwondo zorganizowany przez klub Samuraj we Wrocławiu.

Ambasadorem XVII Dolnośląskich Onkoigrzysk Dzieci i Młodzieży był Hubert Hurkacz. Inicjatywę wsparła także Magdalena Stępień – polska modelka, uczestniczka V edycji programu „Top Model”.

Program obejmował lekkoatletyczne dyscypliny olimpijskie (bieg na 60 m, rzut piłeczką palantową oraz skok w dal), rozgrywki w badmintonie i tenisie stołowym oraz mecz piłkarski Polska – Czechy. Odbył się także bieg rodzinny oraz konkurs plastyczny #Onkoigrzyska.

Wśród atrakcji dodatkowych w ogródku rekreacyjnym dla dzieci znalazły się gry i zabawy sprawnościowe, a w strefie dla Rodziców zajęcia z jogi oraz stoisko kosmologii i strefa masażu.

Zwieńczeniem olimpijskich zmagania były medale i nagrody. Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom ich wielkich sukcesów!



Fot. A. Nowak



Fot. A. Nowak

Strona internetowa AWF

Z życia organizacji

Spotkanie opłatkowe

*Święta, święta
reny ciągną sanie
spieszą się, by zdążyć do Dworu
na opłatkowe spotkanie.
Stoły suto zastawione
wigilijnymi potrawami,
zebrani będą się dzielić opłatkiem
nie tylko z wrocławianami.
Nie wszyscy mogą dojechać
i jest bardzo, bardzo żal,
że muszą pozostać w domu
i patrzeć, patrzeć w dal...*

Ten wierszyk przysłali Ala i Bronek Pietrasowie, którzy przez wiele lat przyjeżdżali na opłatkowe spotkania z Ząbkowic Śląskich. I nie tylko oni nie dotarli do nas w tym roku. Nie mogła być z nami Magda Maksymowicz, której przesłanie do biesiadujących odczytała gospodyni spotkania Halina Jezierska.

*Szanowny Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów AWF, Szanowne
Koleżanki i Koledzy!*

*Niestety, ze względów zdrowotnych związanych ze starością nie mogą
wziąć udziału w dzisiejszym spotkaniu opłatkowym i stycznimowym*



wieczorze kolęd.

Starość nie wybiera, nie powinno się jej wstydzić, ponieważ jest ona najwyższym szczyblem na drabinie życia, tak powiedział rzymski filozof i poeta Lucjusz Seneka.

Życzę Wam wszystkim dużo zdrowia, radości z wzajemnego spotkania się i pielęgnowania tradycji tych spotkań.

Na wieczorze kolęd myślę, że zabrzmiała moja ukochana kolęda „Cicha noc”. Niech zabrzmiała nie tylko w Alpach, ale i tu we Wrocławiu, w sali Miodosytni Dworu Polskiego.

Ściskam Was wszystkich Magda Maksymowicz.

Do powyższych słów dołączyła się też Myszka Grabowska.

A było to tak...



Fot: H. Sienkiewicz

Niedzielne wczesne popołudnie 17 grudnia 2023 roku. Rojno i gwarno na wrocławskim Rynku, Placu Solnym i Gołębim. Prawie niewidoczna jest barwna choinka otoczona pięknie przystrojonymi straganami, karuzelą. To największy i najpiękniejszy jarmark w regionie, cieszący się

ogromną popularnością nie tylko wśród wrocławian, ale i turystów. A my spieszymy na spotkanie opłatkowe, którego termin zmieniono, na prośbę kierownictwa Dworu Polskiego.

W tym roku byliśmy grupą liczącą 37 osób
Poniżej mała (niepełna) statystyka

roczników:	1954	–	1	wg		
	1956	–	1,	1959	–	2
	1961	–	1,	1963	–	3
	1965	–	6,	1966	–	4
	1967	–	1,	1968	–	4
	1969	–	3,	1972	–	1
	1973	–	1,	1974	–	1
	1982	–	2,	1985	–	1



Fot: H. Sienkiewicz

2002 - 1. Najstarsi nasi goście to Ludwika Grochowska i Tadeusz Bober, najmłodszym zaś był Ireneusz Cichy.

Piękne życzenia, a także kilka ciepłych słów przekazali nam prorektorzy Ryszard Bartoszewicz oraz Ireneusz Cichy. Po złożeniu życzeń i łamaniu opłatkiem zasiedliśmy do smacznego barszczu z pasztecikiem oraz sałatki, śledzi i pierogów, a kelnerzy uzupełniali dzbanki kompotu z suszu.

Właścicielom Dworu Polskiego za gościnę w pięknie udekorowanej Sali Bankietowej, sprawną młodą obsługę i pyszne menu pięknie dziękujemy.

Halina Jezierska

Wieczór kolęd



Fot: H. S.

W kamienicy przy ulicy Kiełbaśniczej, gdzie się schodzi do podziemnej sali - klimatycznej Miodosytni odbyło się 9 stycznia 2024 r. kolejne spotkanie Stowarzyszenia poświęcone wspólnemu śpiewaniu kolęd.

Nic tak nie jednoczy ludzi jak wspólne wspomnienia, popijane

kawką i herbatką. Po noworocznych życzeniach okraszonych skromnym kieliszkiem szampana w podniosłym nastroju odśpiewaliśmy ponad 20 kolęd. Byli tacy, co większość odśpiewali bez śpiewnika. Nawet nam nie przeszkadzał brak akompaniamentu.

Nabraliśmy energii, na co najmniej kilka miesięcy.

Spotkanie „osłodził” kol. Władysław Kopyś częstując wszystkich tortem i szampanem. W wieczorze kolęd wzięło udział 13 osób. A uwiecznił to



Fot: H. Sienkiewicz

wydarzenie niezawodny nasz fotograf Henio Sienkiewicz.

Halina Jezierska

33 lata Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Wychowania Fizycznego im. Polskich Olimpijczyków we Wrocławiu

Tak, Tak...., to już 33 lata od 1991 roku, kiedy to JM Rektor prof. Tadeusz Bober wraz ze współpracownikami Adamem Haleczko i Antonim Kaczyńskim powołali komitet założycielski Stowarzyszenia. W dniu 12 stycznia 1991 roku odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia, w którym wzięło udział 180 osób.

Wydaje się właściwe przypomnienie pierwszych władz Stowarzyszenia.

Prezesem został Franciszek Muszyński, wiceprezesem Edward Kędzior, prezesem elektem Ryszard Jezierski, sekretarzem Barbara Stokowska-Kosa, skarbnikiem Józef Łazarczyk.

W komisji rewizyjnej zasiedli Zbigniew Chajan, Lesław Kotylak, Ryszard Piesiewicz, Bodo Urban.

W sędzi koleżeńskim byli: Zygmunt Bator, Józef Borkowski, Barbara Pilecka-Górnicz, Stanisław Rutkowski.

Członkowie Zarządu pracowali w składzie: Teresa Borkowska, Anna Czyżyk, Mieczysław Drozd, Antoni Kaczyński, Stefan Stachelski, Karmena Stańkowska, Wiesław Tomaszunas.

Dysponujemy wykazem osób, które pełniły zaszczytną funkcję przewodniczącego w poszczególnych kadencjach:

I Kadencja 1991-1994 - Tadeusz Muszyński

II Kadencja 1994-1997 - Ryszard Jezierski

III Kadencja 1997-2000 - Tadeusz Bober

IV Kadencja 2000-2003 - Halina Jazierska

V Kadencja 2003-2006 - Ryszard Jezierski

VI Kadencja 2006 – 2009 – Władysław Kopyś

VII Kadencja 2009-2012 - Zbigniew Najsarek

VIII Kadencja 2012 – 2015 - Ryszard Jezierski, Władysław Kopyś

IX Kadencja 2015- 2018 - Władysław Kopyś

X kadencja 2018-2022 - Halina Jezierska

XI kadencja 2023-2026 - Tadeusz Rzepa

Po tylu latach istnienia Stowarzyszenia możemy stwierdzić, że wytworzyły się pewne stałe działania, które nabrały charakteru tradycji. W naszym przypadku, chodzi przede wszystkim o realizację celów wynikających z zapisów statutowych.

Podstawowa działalność sprowadza się do przygotowania i wydania

biuletynu i trzech imprez o charakterze społecznościowym – spotkanie opłatkowe, wieczór kolęd oraz spotkanie o charakterze towarzyskim – piknik pod kasztanami.

Tadeusz Rzepa

Piknik pod kasztanami



W tym roku piknik pod kasztanami odbył się 24 maja. Uczestniczyło w nim ponad 50 osób z różnych roczników. Swoją obecnością zaszczylili nas dwaj rektorzy: Rektor kończący kadencję prof. Andrzej Rokita oraz Rektor elekt prof. Tadeusz Stefaniak. Spotkanie przebiegło w serdecznej atmo-

sferze, a w większości dotyczyło wspomnień „starych czasów”. Nie brakowało pytań kierowanych do przedstawicieli władz Uczelni. Tradycyjnie można było się pożywić przepyszną zupą gulaszową, kielbaską, pajdą chleba ze smalcem ze skwarkami, do dyspozycji były też różne napoje. Tematyka rozmów była rozległa, dotyczyła między innymi dyskusji o obecnym poziomie sportu w Polsce na różnym szczeblu, zaczynając od młodzika kończąc na grupie seniorskiej. Nie było końca dzieleniem się różnymi dolegliwościami, a mimo to humor dopisywał „jak zawsze”.

Spotkaniu towarzyszyła muzyka o charakterze adekwatnym do wieku naszego środowiska.

Szczególne podziękowania za wkład pracy i za zaangażowanie kierujemy do Władysława Kopysia, Józefa Dziąsko oraz do pracowników technicz-



nych uczelni za przygotowanie spotkania pod kasztanami.

Tadeusz Rzepa

Podziękowanie

Szanowni członkowie, Absolwenci, Sympatycy i Przyjaciele Stowarzyszenia Absolwentów AWF im. Polskich Olimpijczyków we Wrocławiu.

Zarząd Stowarzyszenia serdecznie dziękuje wszystkim ofiarodawcom, którzy przekazali indywidualne kwoty w roku 2023 na naszą działalność statutową.

Jako organizacja non profit przekazane środki wykorzystujemy na druk i wysyłkę biuletynów, spotkania oraz bieżącą działalność.

Prosimy, pamiętajcie o nas w 2024 roku.

Zapraszamy do Stowarzyszenia wszystkich absolwentów.

Składka roczna to tylko 50 zł (pięćdziesiąt zł).

Dziękujemy tym, którzy systematycznie opłacają składki, a pozostałych członków prosimy o uregulowanie zaległych składek. Wpłat można dokonać w siedzibie Stowarzyszenia lub na konto: 73 1950 0001 2006 0778 4196 0002 (z dopiskiem wpłata na działalność statutową lub składka członkowska).

Serdecznie dziękujemy!



Wspomnień czar

Salwą ognia

Po tym, jak w 1944 roku przetoczył się przez Wileńszczyznę walec wojny sowiecko – niemieckiej, wycofujący się Wehrmacht zostawił wiele broni, amunicji i wyposażenia wojskowego. Wiele tych militariów znajdowało się w składach i magazynach opuszczonych w pośpiechu przez wycofujących się Niemców. Zostały one oczywiście przez zwycięzców zabezpieczone i zagospodarowane. Duże ilości broni Sowieci uzyskali także po zdradzieckim rozbrojeniu AK-owskich brygad, liczących w tym czasie na Wileńszczyźnie przeszło 16 tysięcy ludzi pod bronią. Oddziały te w okresie bitwy o Wilno, były już nieźle uzbrojone w broń ręczną i maszynową, także w granatniki, a nawet w małokalibrowe działka. Wiele broni, zwłaszcza lekkiej, zostało porzuconej w miejscach bitew i potyczek. Znajdowała się ona w bunkrach, okopach, w parkach i lasach oraz akwenach. Broń ta była skrzętnie zbierana przez miejscową ludność, głównie członków i sympatyków odradzającego się podziemia AK, zaciekle zwalczanego przez kolejnego okupanta, jakim znów okazali się Sowieci.

Czarny Bór – mała miejscowość, gdzie podówczas mieszkaliśmy, wojna oszczędziła. Front nie przebiegał tamtędy, przeto porzuconej tam broni prawie nie było. Ale broń i amunicja znalazła się i to w nieoczekiwanym miejscu, bo w publicznym szalecie przystanku kolejowego. Otóż załoga miejscowego Stützpunktu, pospiesznie opuszczając swoje umocnienia przed nacierającymi na Wilno Sowiecami pozbyła się jej nadmiaru, wrzucając do głębokiego dołu wypełnionego fekaliami. Ktoś to musiał wyciąć i zaczęło się jej wydobywanie. Tym cuchnącym procederem parały się początkowo wyrostki, a później także miejscowa młodzież. Pozyskiwana w ten sposób broń i częściowo amunicja, po jej umyciu, oczyszczeniu i konserwacji, była zdatna do użytku. Widocznie krótkie przebywanie w kloace jej nie zaszkodziło. Była to broń różnorodna, z reguły zdekompletowana – głównie karabiny. Niemieckie Mausery, rosyjskie Mosiny, a nawet francuskie Lebele i włoskie Manlichery. Gorzej było z amunicją, znajdującą się w żelaznych skrzynkach i taśmach, a także wyławianą luzem. Pewna jej ilość okazała się niewypałami. Podobnie było z granatami ręcznymi, ze względu na zamokłe zapalniki.

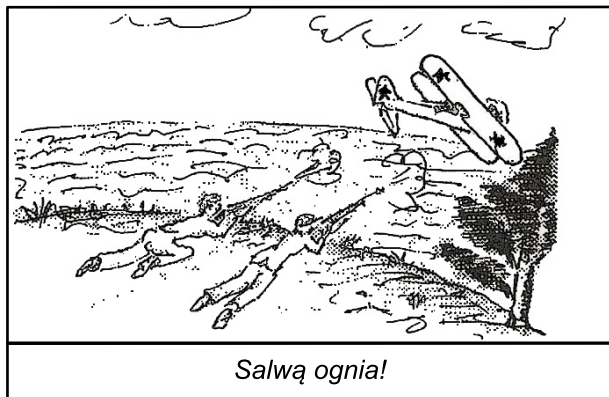
Posiadająca broń czarnoborska młodzież urządziła sobie w pobliskich lasach strzelanie do celu, ale nie tylko. Bo oto któryś z moich rówieśników wpadł na patriotyczny pomysł ostrzelania sowieckich samolotów, często

przelatujących nad naszą miejscowością. A nuż któryś spadnie – mówił. Ochoczo podchwyciliśmy ten temat. Niestety samoloty te latały za wysoko, stąd były nieosiągalne dla naszej broni. Jednakże nie wszystkie maszyny zdążyły na główne lotnisko w Porubanku k/Wilna. Niektóre kierowały się na lotnisko polowe, znajdujące się kilka kilometrów od Czarnego Boru. Po zlokalizowaniu go, parokrotnie ostrzelaliśmy lądujące tam samoloty. Niestety bez oczekiwanego rezultatu. Nasze akcje musiały być jednakże dostrzeżone przez załogi atakowanych maszyn, bo ochrona lotniska podjęła kroki zapobiegawcze. Ale o tym dalej.

Któregoś letniego dnia, zgrana paczka chłopaków na czele ze mną, uzbrojona w karabiny i zapas amunicji wyruszyła na kolejną akcję. Szliśmy skrótem przez wysokopienny las. Na jego skraju rozciągała się szeroka, zielona dolina Białej Waki – niewielkiej rzeczki, dopływu Willii. Malowniczo meandrowała ona przez bujne, ukwiecone latem łąki gęsto porośnięte krzewami. Dolina ta była dobrze nam znana z wypadów nad rzeczkę, gdzie latem opalaliśmy się i zażywali kąpeli. Często też pływaliliśmy, pokonując z wartkim prądem jej długie odcinki. Teraz wybrawszy na skraju lasu odpowiednie miejsce, zajęliśmy pozycje. W oczekiwaniu na samoloty, wiara paliła papierosy i gwarzyła sobie. Mnie zaś opadły wspomnienia.

Oto w tej okolicy w czerwcu 1941 roku w czasie inwazji Niemiec na Związek Sowiecki, przeżyliśmy tu z matką i siostrą dramatyczną przygodę. W obawie przed nalotami na węzeł kolejowy, w bliskości którego mieszkaliśmy, zawędrowaliśmy aż do tej doliny. Mieliśmy nadzieję, że na takim odludziu nic nam nie grozi. Jakże myliliśmy się. Bo oto nad nami ukazało się kilkanaście bombowców z czerwonymi gwiazdami na skrzydłach, lecącymi nisko na Wilno. W pewnej chwili Sowietci zostali zaatakowani przez niemieckie Messerschmitty z lotniska na Porubanku. Lotnicy ruskich obciążonych bombami maszyn, nad naszymi głowami otworzyli luki, pozbywając się śmiercionośnego ładunku. Wokół nas rozpętało się piekło. Usłyszeliśmy wprawdzie świst lecących bomb, potem blisko nas wykwitły gejzery ognia i rozległy się ogłuszające wybuchy. Nad naszymi głowami zagwizdały odłamki i rozległ się potworny huk wielokrotnych eksplozji. Leżąc ciasno wtuleni w murawę, przeżywaliśmy prawdziwe chwile grozy. Czuliśmy też jak pod wpływem bliskich wybuchów bomb, dygotało pod nami miękkie torfiaste podłoże. Ten trwający zaledwie parę minut epizod był koszmar. Kiedy wreszcie ucichło i ochłonęliśmy z paraliżującego strachu okazało się, że zostaliśmy dosłownie obramowani głębokimi, dymiącymi jeszcze lejami po wybuchach bomb, szybko wypełniających się wodą. Najbliższy

znajdował się od nas całkiem blisko. Ciężko wtedy przestraszeni, szybko wróciliśmy do domu.



Moje wspominki przerwał nagle kolega Ździska słowami: -„Tolka, strzelamy, czy nie?” Właśnie w polu widzenia ukazała się dwusilnikowa Dakota podchodząca do lądowania - „No pewnie!” – odpowiedziałem. Tym razem zmieniliśmy dotychczasową indywidualną taktykę ostrzału na grupową, według nas skuteczniejszą. Po zarepetowaniu broni, podałem komendę: - „Salwą ognia!”. Wygarnęliśmy równo ze wszystkich luf. Lądujący samolot bez widocznych skutków po naszej salwie, zniknął z pola widzenia. Następnym celem był pocziwy dwupłatowy „Kukuruźnik”. Tu z podobnym skutkiem, historia się powtórzyła. Na kolejną maszynę czekaliśmy dość długo, prowadząc ożywioną dyskusję i wymieniając uwagi. Gdy wtem rozległ się głośny okrzyk czujki: -„Ruscy!”. W odległości kilkuset metrów ujrzeliśmy wyłaniające się z krzewów sylwetki rozsypanych w tyralierę „bajcow”. W biegu zaczęli do nas strzelać z karabinów i automatów. Nad naszymi głowami złowrogo zajęczały kule. Na szczęście niecelne. Ale żarty się skończyły. Oddając zgodnie pożegnalną salwę do atakujących żołdatów, wzięliśmy nogi za pas i co tchu pocwałowaliśmy do pobliskiego lasu. Tam znając każdy jego zakątek, czuliśmy się jak u siebie w domu. Oddaliwszy się na bezpieczną odległość, ochłonęliśmy po przeżytych emocjach. W obawie przed konsekwencjami, tych patrząc z dzisiejszej perspektywy szczeniackich wybryków, ukryliśmy broń i amunicję na melinach i jak gdyby nigdy nic, wróciliśmy do domów. Wymogłem jeszcze na kolegach solenne przyrzeczenie, że będą trzymać języki za zębami.

Na tym cała ta historia się zakończyła. Prawdopodobnie Ruscy dopadłszy lasu, dalej nas nie gonili, uważając słusznie zresztą, że byłoby

to przysłowiowe ściganie wiatru w polu. Nie spowodowało to też w naszej miejscowości, ani w pobliskich wsiach żadnych represji, za ów wrogi sabotaż. Po tym wydarzeniu, zaniechaliśmy dalszego uprawiania niebezpiecznego procederu. Zajęliśmy się głuszeniem ryb trotylem i granatami w okolicznych stawach. Kontynuowaliśmy też gromadzenie broni i amunicji. A tej mieliśmy nie mało. Mój prywatny arsenał, ukrywany w przemyślnej skrytce w piwnicy zwierzał: ruski RKM Diektiarowa, karabin Mausera, włoski karabinek Manlichera oraz pięciostrzałowy obrzyn Mosina. Do każdej sztuki broni miałem zapas amunicji. Dochodziły do tego jeszcze niemieckie zaczepne ręczne granaty oraz trotyl w kostkach z zapalnikami i lontem. Niestety broń ta i amunicja, przynajmniej za moich czasów nie odegrała żadnej roli. A po opuszczeniu przeze mnie Czarnego Boru w 1945 roku, jeżeli nie została dotąd odkryta, spoczywa sobie nadal w swoim schowku i ... rdzewieje.

Antoni Kaczyński

Wspomnienie Mariana Weinerta

Docent dr hab. Marian Weinert urodził się 2 lipca 1908 roku w Stryju. Jako uczeń gimnazjum uprawiał gimnastykę w „Sokole” w Borysławiu. Absolwent Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie (1931 r.). Po studiach pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego w szkołach w Rohatynie, Stryju i Borysławiu. W 1937 roku ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Po wojnie zmuszony do opuszczenia rodzinnych stron przeniósł się do Wałbrzycha. Tam pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego i innych przedmiotów w liceum oraz, jako prawnik, w wałbrzyskich urzędach. W roku 1949 przeniósł do Wrocławia, gdzie został zatrudniony jako wykładowca w Studium Wychowania Fizycznego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Wrocławskiego. Założyciel i pierwszy kierownik Zakładu Gimnastyki w latach 1948/1949. W WSWF uzupełnił studia zawodowe uzyskując w 1950 roku tytuł magistra wychowania fizycznego. W 1952 ukończył również we Wrocławiu studia historyczne. To właśnie dzięki staraniom Mariana Weinerta, uczelnia pozyskała w 1956 roku od wojska obiekt zwany Zameczkiem Harcerskim przy ulicy Rzeźbiarskiej 4, w którym przez kolejne lata odbywały się zajęcia z gimnastyki i tańców. W roku 1959 obronił pracę doktorską, a w 1964 roku habilitował się z historii wychowania fizycznego na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji – dziekana, prorektora, kierownika katedry i kierownika zakładów:



*Egzamin sprawności fizycznej -
M. Weinert jako prowadzący*

gimnastyki i historii.

Prof. Mariana Weinerta niewątpliwie zaliczyć należy do grona współorganizatorów wrocławskiej uczelni, chociaż nie był jej pionierem. Będąc wszechstronnie wykształconym – po studiach wychowania fizycznego, prawnych i historycznych, a także częściowo i medycznych, od samego początku z zapalem włączył się do prac organizacyjnych formującej się – od 1950 roku samodzielnej uczelni. Jak nieocenione zasługi położył Marian Weinert w porządkowaniu spraw prawno-organizacyjnych w rodzącej się młodej uczelni niechaj świadczą słowa Zofii Dowgird, niekwestionowanej pionierki w gronie jej wykładowców: „Weinert, który początkowo pracował w Wał-

brzychu, jako nauczyciel wf i prawnik, za swojej kadencji dziekańskiej zrobił ogromną pracę – uporządkował dokumenty uczelni. Do tego czasu, zanim On nastał, był taki ogromny bałagan, że nie wiadomo było kto ma zaliczony który rok, co komu brakuje. Byli słuchacze na wyższych latach studiów, którzy nie mieli świadectw maturalnych. Były to roczniki wojenne i wielu musiało nadrabiać stracony czas i uzupełniać wykształcenie. Weinert uporządkował pracę dziekanatu oraz wiele innych spraw prawnych uczelni. To Jego ogromna zasługa. Skrocki nie miał do tego głowy, załatwiał sprawy ogólniejszej natury obiekty, sprzęt, stroje itp.” / Pełniąc funkcję dziekana, prorektora, szefa katedry czy zakładu, zawsze dbał o to, aby wszystko odbywało się lege artis. Czasami aż do przesady trzymał się litery prawa i nigdy nie szedł na ustępstwa, co wielu irytowało, szczególnie w polskiej rzeczywistości, gdy mało kto przejmował się przepisami i zarządzeniami”. Pionier wrocławskiej gimnastyki. Będąc w młodości doskonałym gimnastykiem, instruktorem i działaczem TG „Sokół” organizuje od podstaw Zakład Gimnastyki. Wcześniej w Studium WF zajęcia z gimnastyki prowadzili instruktorzy: Zdzisław Wiech, Kazimierz Baj, Bogdan Berezcki, którzy byli bardzo dobrymi

metodykami, ale bez specjalizacji w tej dziedzinie. Jak wspomina jeden z pierwszych asystentów prof. Weinerta, Andrzej Wybieralski: „Gimnastyka nabrała znaczenia od 1949 r. gdy zajęcia zaczął prowadzić przedwojenny „Sokolec” Marian Weinert. Rok 1949 można uznać za czas utworzenia pierwszych struktur Zakładu Gimnastyki przez Mariana Weinerta i Zofię Teodorczyk (gimnastyka kobiet) z moim (A. Wybieralskiego – R.J) skromnym udziałem (Biuletyn Absolwenta nr 36), a także kolegów: Kazimierza Chromicza, Jana Pawlika i (od 1950 r.) Włodzimierza Wompla.” „Z inicjatywy Zakładu Gimnastyki, a w szczególności jego szefa Mariana Weinerta – wspomina dalej Andrzej Wybieralski – wyszliśmy poza uczelnię inicjując zakładanie sekcji gimnastyki sportowej. Podjęte działania (na terenie Wrocławia, Dolnego Śląska i Opolszczyzny) zaczęły dawać wymierne efekty” Z inicjatywy profesora Weinerta powstał Okręgowy Związek Gimnastyczny i w tej dyscyplinie Wrocław wyraźnie zaistniał na sportowej mapie kraju. To głównie dzięki autorytetowi prof. Weinerta odbyły się we Wrocławiu w 1953 r. Mistrzostwa Polski w gimnastyce i to w obsadzie międzynarodowej. Gwiazdą tych mistrzostw była ówczesna mistrzyni świata Helena Rakoczy z Krakowa. W zorganizowanej i prowadzonej przez Mariana Weinerta sekcji gimnastycznej AZS wyrosli przyszli długoletni pracownicy uczelni i godni Jego następcy – Jadwiga Zabierek-Chodemicka, Emilia Gronowicz-Hornowska, Mieczysław Piekut, Antoni Kaczyński, Zbigniew Nestrupke, Ryszard Jezierski. Mieczysław Piekut przeniósł się do Olsztyna gdzie od podstaw zorganizował silny ośrodek gimnastyczny. Dynamiczny rozwój sportu wyzwalał inicjatywy i sprzyjał tworzeniu nowych dyscyplin sportowych. Na początku lat 50-tych z gimnastyki wyodrębniła się akrobatyka sportowa i gimnastyka artystyczna. Wychowankowie Profesora i On sam należeli do pionierów akrobatyki



M. Weinert - pierwszy z lewej

sportowej w naszym kraju. Warto wymienić tu nazwiska: Emilii Gronowicz-Hornowskiej, Andrzeja Wybieralskiego, Mariana Golemy, Zenona Perskiego (Świdnica). Profesor całym serce popierał te działania, podkreślając, że dawniej w „Sokole” akrobatyka zawsze wysoko stała. Poza tym, miał ogromne uznanie i sentyment dla „ojca” akrobatyki - Duńczyka Niels Bucka, którego osobiście poznał jeszcze przed wojną na szkoleniach i pokazach. Nie tylko głosił, ale i postępował w myśl helleńskiego ideału wychowawczego „kalos kai agathos” – dbałości o harmonijny rozwój cielesny i duchowy oraz przestrzegania zasad moralnych.

Jako Prorektor WSWF docent dr hab. Marian Weinert w znacznym stopniu przyczynił się do wszechstronnego rozwoju uczelni z uwzględnieniem istniejących w ówczesnej rzeczywistości społecznej ograniczeń w realizacji wielu ambitnych prac. Bernard Bartoszak ze wzruszeniem i jednocześnie wielkim uznaniem wspomina współpracę z Marianem Weinertem. *Docent dr hab. Marian Weinert był między innymi kierownikiem Zakładu Historii Kultury Fizycznej, a także szefem Zakładu Gimnastyki, który wówczas mieścił się w budynku przy ul. Rzeźbiarskiej. Przyjeżdżałem do niego wielokrotnie z odległych Żar uzyskując liczne wskazówki i porady w zakresie należynej poprawności prowadzenia pracy naukowej w ulubionym przeze mnie przedmiocie, jakim jest historia kultury fizycznej. Był to bez wątpienia niemal ojcowski kontakt, jako że różnica wieku między nami wynosiła blisko 30 lat.*

W roku 1971 obroniłem pracę doktorską pt. „Kultura fizyczna na obszarze dawnego Pogranicza w latach 1918-1939”. Promotorem tej pracy był właśnie docent dr hab. Marian Weinert. Recenzentami natomiast byli prof. dr hab. Zdzisław Grot (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), docent dr hab. Władysław Góra (Uniwersytet Warszawski) oraz



M. Weinert - pierwszy z prawej



WSWF - M. Weinert w jasnym płaszczu

docent dr Leonard Szymański (Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego we Wrocławiu). Byłem jego ostatnim za życia doktorantem.

Jako żywo utrwały się w mojej pamięci ciepłe słowa Profesora na rzecz prospołecznych wartości pracy naukowej służącej kulturze fizycznej z jednoczesnym wyrażeniem

Jego troski o dobro mojej osoby i mojej rodziny.

W oparciu o naukowe i moralne wartości przekazane mi przez Profesora, miałem zaszczyt, na miarę moich możliwości, przekazywać je moim studentom kierunków pedagogicznych w Szkole Nauczycielskiej, jako długoletni adiunkt Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach.

Marian Weinert był to człowiek szlachetny, kierujący się niezmiennie zespołem uczuć wyższych. Z prawdziwym bólem przyjąłem wiadomość o Jego nagłej śmierci w dniu 30 kwietnia 1971 roku. Śmierć Profesora wstrzymała realizację wielu naszych wspólnych zamierzeń badawczych –



Czerwiec 1954 - pożegnanie studentek WSWF z Uczelnią, pośrodku stoi: Rektor, Prof Andrzej Klisiecki (w kapeluszu), mgr Zofia Dowgird, oraz w garniturze kierownik zakładu gimnastyki prof. Marian Weinert

wspomina Bernard Bartoszak.

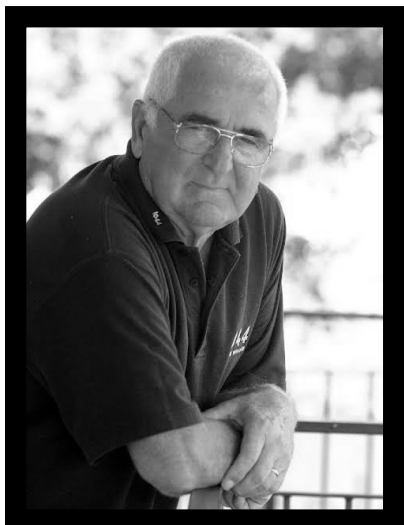
Docent dr hab. Marian Wienert został pochowany na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu (Pole 1, Grób 63, Rząd 15).

Bernard Bartoszak

Bernard BARTOSZAK – ur. 22 czerwca 1937 r. w Koszkowie koło Borku Wielkopolskiego. Syn Ludwika i Łucji z d. Grausch, nauczycieli Szkoły Podstawowej w Koszkowie. Ojciec Bernarda podczas drugiej wojny światowej służył w wojsku i brał udział w kampanii wrześniowej w 1939 roku. Wzięty do niewoli pracował niewolniczo w niemieckich obozach pracy. Po wojnie rodzice Bernarda pracowali jako nauczyciele w Piaskach (Wielkopolska) oraz Budzowie (Dolny Śląsk). Bernard Bartoszak w roku 1951 ukończył szkołę podstawową w Budzowie, a w roku 1955 Państwowe Technikum Ogrodnicze w Prószkowie koło Opola. W latach 1957-1959 kształcił się w Studium Nauczycielskim Wychowania Fizycznego w Katowicach. W roku 1960 rozpoczął studia w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. W roku 1965 obronił pracę magisterską pt. Stan i rozwój kultury fizycznej w powiecie Żary w latach 1945-1964. Promotorem tej pracy był dr Andrzej Wohl. Po ukończeniu studiów kontynuował pracę naukową i w roku 1971 obronił pracę doktorską pod kierunkiem doc. dr. Mariana Weinerta pt. Kultura fizyczna na obszarze dawnego pogranicza polsko-niemieckiego w latach 1918-1939. Recenzentami pracy byli prof. Zdzisław Grot, prof. Leonard Szymański oraz prof. Władysław Góra. Bernard Bartoszak jest autorem ponad 70-ciu różnorodnych prac i artykułów naukowych i popularno-naukowych. Wychowawca i nauczyciel wychowania fizycznego w Państwowym Zakładzie Wychowawczym dla Dzieci Głuchych w Żarach. Długoletni adiunkt w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach. Jako specjalista z zakresu pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej pracował w Państwowym Domu Dziecka nr 3 w Kielcach. Łącznie w zawodzie nauczycielskim przepracował 37 lat. Odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Za Zasługi dla Kielecczyzny, Medalem Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego. Obecnie mieszka w Kielcach.

Tekst autorstwa dra Bernarda Bartoszaka, przy współpracy z dr. Rafałem Szubertem, pracownikiem Zakładu Pedagogiki Kultury Fizycznej AWF Wrocław. Zarys biografii doc. dr. Mariana Weinerta został opracowany na podstawie książek: Księga Profesorów Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu (Wrocław 2016), Dzieje Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu 1946-2006 (Wrocław 2007), Nasza Słoneczna Uczelnia (Wrocław 2006), Pięćdziesiąt lat Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu (Wrocław 1996).

Władysław Pałaszewski (1936 – 2024)



Władysław Pałaszewski

Siatkarz, medalista mistrzostw Polski jako zawodnik, zdobywca czterech tytułów mistrza Polski jako trener (1972 z Resovią, 1980–1982 z Gwardią Wrocław), sędziezia siatkarski.

Władysław Pałaszewski urodził się 10 maja 1936 roku w Obertynie, małej miejscowości na Kresach. W 1946 roku wraz z rodziną osiadł z rodziną w zrujnowanym Wrocławiu. Kilka lat później z dyplomem absolwenta liceum pedagogicznego i nakazem pracy wylądował w Lubinie, gdzie pracował w szkole podstawowej jako nauczyciel wychowania fizycznego. Studia w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego we Wrocławiu ukończył w 1961 roku.

Jego pierwszym klubem była Sparta Legnica, występował także w AZS Wrocław i od 1962 w Gwardii Wrocław. Z Gwardią wywalczył wicemistrzostwo Polski w 1964 i brązowy medal mistrzostw Polski w 1965. W 1962 wystąpił w 13 spotkaniach reprezentacji Polski, m.in. na mistrzostwach świata, zajmując z drużyną szóste miejsce.

W czasie gry w Gwardii był równocześnie trenerem żeńskiej drużyny AZS Wrocław, występującej w II lidze. W trakcie sezonu 1964/1965 został trenerem męskiej drużyny Gwardii i poprowadził ją do brązowego medalu mistrzostw Polski w 1965 i 1966. Był także asystentem Stanisława Poburki w trakcie przygotowań reprezentacji Polski senierek przed Igrzyskami Olimpijskimi w Tokio (1964), a także współpracował z Emilianem Sirackim w reprezentacji Polski juniorów, która na mistrzostwach Europy w 1966 zajęła 10. miejsce. W 1968 został pierwszym trenerem reprezentacji Polski juniorów i zajął z nią w 1969 7. miejsce na mistrzostwach Europy, a w 1971 wywalczył wicemistrzostwo Europy.

W sezonie 1971/1972 został trenerem Resovii i zdobył z nią mistrzostwo Polski w 1972 i wicemistrzostwo Polski w 1973. W latach 1973–1975 nie

prowadził żadnego zespołu, natomiast prowadził mecze siatkarskie, jako sędzia. W tym charakterze uczestniczył w Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu (1976) i prowadził tam finał turnieju kobiecego pomiędzy Japonią i ZSRR. Od 1976 był II trenerem Gwardii Wrocław i zdobył w tym charakterze brązowy medal mistrzostw Polski w 1979. Od sezonu 1979/1980 był pierwszym trenerem Gwardii i wywalczył z drużyną mistrzostwo Polski w 1980, 1981 i 1982 oraz wicemistrzostwo Polski w 1983 i 1984. Odszedł ze stanowiska po sezonie 1984/1985, w którym jego drużyna zajęła 8. miejsce. W lipcu 1979 prowadził w pięciu meczach reprezentację Polski seniorów - na towarzyskim turnieju w Berlinie oraz na igrzyskach olimpijskich w Moskwie (1980). W maju 1983 ponownie poprowadził tę drużynę w pięciu spotkaniach - na turnieju w Koszycach.

Po zakończeniu kariery trenerskiej pozostał sędzią siatkarskim, pełnił także funkcje kwalifikatora i komisarza zawodów.

W siatkówkę grali także jego żona Gabriela (AZS Wrocław) oraz córka Iwona (reprezentantka Polski junierek) i syn Tomasz (ligowiec Gwardii Wrocław).

W 1981 roku został wybrany najlepszym trenerem Dolnego Śląska w Plebiscycie „Słowa Polskiego”, a w 2003 uhonorowano Go miejscem w Alei Gwiazd Polskiej Siatkówki w Miliczu.



Władysław Pałaszewski odszedł 31 marca 2024 w Sycowie. Spoczął na cmentarzu w Lutyni pod Wrocławiem.

Halina Jezierska

Pożegnanie Władka Pałaszewskiego – 9.04 2024 r.

*Przyszła pora WŁADKU by pożegnać Ciebie
Ty już pewnie u bram raj, my na Twym – pogrzebie!
Byłeś dobrym zawodnikiem, wspaniałym trenerem
ofiarnym działaczem i selekcjonerem!
W kadrze się roiło od Twych zawodników
Gwizdałeś na całym świecie z wyjątkiem – Arktyki!
Osiągałeś sukces na każdym etapie
każdy kibic się w tym z łatwością – połapie!
Kto się z Tobą zetknął, musiał Cię polubić
wychodziłeś górą z każdej niemal – próby!
Rówieśników będzie skąpo, musisz mi uwierzyć
wielu z nich nie żyje a Ci którzy żyją, to powinni – leżeć!
Jesteś wśród nielicznych a może jedynym
który tyle zrobił dla tej – dyscypliny!
Możesz dumny być ze Swych dzieci, bardzo cię kochały
jestem pewien też, że będą o Twą pamięć dbały!
Sporo żartów znałeś i nie wszystkie z brodą
lubiłeś popijać i nie tylko – wodą!
Patrząc na Twe osiągnięcia z bliska albo z dala
Moim zdaniem zasłużyłeś, Sobie – na „murala”!
Śledząc z perspektywy, Twoje dokonania
dobrze zasłużyłeś, na słowa – uznania!
Bądź ozdobą cmentarza w pobliskiej LUTYNI
wyrazy współczucia, dla całej – Rodziny!
Byłeś Władek fajny Dziadek, wnuki Cię kochały
teraz będą razem z nami, Ciebie – wspominały!
Dla Związku byłeś ekspertem, taka prawda była
najliczniejsza delegacja, żegnać Cię przybyła!
Będziemy musieli obejść się bez Ciebie
długo na nas nie poczekasz, zanim znajdziemy się w niebie!
Z trenerami boks, judo chętnie się spotykałeś
alboście dyskutowali, albo – popijali!*

Jerzy Zachemba

Śp. Mirosława Fiłon z d. Romanowska „Mirka”

17 marca 2024 r. odeszła od nas nasza koleżanka „Mirka”, kochana i kochająca Żona i Matka.



Mirosława Fiłon

Na studia w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego we Wrocławiu przybyła w 1963 r. z Płocka, gdzie w latach szkolnych uprawiała wioślarstwo. Po ukończeniu studiów, będąc już zamężną, podjęła pracę w wiejskiej Szkole Podstawowej w Szewcach, a następnie w Studium Wychowawczyń Przedszkoli w Obornikach Śl. Po jego likwidacji (pod koniec lat 70-tych) powróciła do szkolnictwa podstawowego, jako nauczycielka wychowania fizycznego. Aktywnie działała w sporcie szkolnym (SZS) tworząc sekcję lekkoatletyczną w Zbiorczej Szkole Gminnej w Obornikach Śląskich. Jej aktywność w edukacji sprawiła, że została powołana na dyrektorkę Szkoły, którą to funkcję pełniła do emerytury.

W późnych latach 90-tych poświęciła się działalności społecznej w dziedzinie aktywności osób niepełnosprawnych w tym „Olimpiad Specjalnych” i utworzonych przy Jej współdziałaniu Warsztatów Terapii Zajęciowej w Trzebnicy, prowadzonych przez Trzebnickie Stowarzyszenie „Uśmiech Dziecka”.

„Za wieloletnią działalność i wybitne zasługi dla sportu szkolnego” została odznaczona medalem SZS, a także licznymi medalami i odznaczeniami w dziedzinie edukacji i działalności społecznej, w tym Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Cześć Jej Pamięci

Mirek Fiłon – Jej mąż i towarzysz życia do ostatniego dnia

Śmierć Żony Mojej

*Zdajesz i nie zdajesz sobie sprawy z powagi sytuacji
Czujesz jakby odcięto ci połowę
Jedną rękę, jedną nogę, pół głowy
Czujesz odcięcie więzów i lęk przed tym
Czujesz pustkę domu z setkami Jej rzeczy
Masz powidoki i słyszysz Jej głos
W półgłowie ścierają się*

*Niepamięć z pamięcią
Niewiedza z wiedzą
Przeszłość z przyszłością
Niepewność z pewnością
Niepokój ze spokojem
Chaos z porządkiem
Smutek z radością życia.*

*Jak żyć bez Niej? Nie powiedziała
Już nie powie!!!*

Mirek Fiłon 17.03 2024 r.

Żałoba

*Śmierć – biel w czerni zamienia
Rwące się myśli
Idziesz z głową opuszczoną
Jezu, jak trudno się wyprostować
Walczysz ze smutkiem
Przechodzącym w dziwną radość
Z tego że żyjesz i żyją inni
A nawet rodzą się
Jakby na intencję
A raczej na złość śmierci*

Mirek Fiłon 24 marzec 2024 r.

Tadeusz Glinkowski (.....- 2024)

W dniu 5 lutego 2024 roku w wieku 88 lat odszedł na wieczną wachtę człowiek historia ratownictwa wodnego i WOPR, Lwowianin, Tadeusz Glinkowski.

W młodości był pływakiem Pafag Wrocław i już w szkole średniej został ratownikiem najpierw I a potem II klasy PZP jeszcze zanim powstało WOPR. Studia w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego we Wrocławiu ukończył w 1962 roku. Najwyższe kwalifikacje ratownicze - Instruktora wykładowcy WOPR nr 235 - uzyskał w roku 1970 jako 35-latek. Działał na terenie Śląska, a od roku 1980 na Mazowszu, gdzie przez 17 lat pełnił funkcję wiceprezesa Stołecznego Wojewódzkiego WOPR, praktycznie aż do reformy organizacyjnej i zmian w strukturze WOPR. Wielokrotny instruktor Centralnych Szkoleń Specjalistycznych w Tamie na stopnie



Starszego Ratownika Wodnego i Instruktora WOPR. Odznaczony Złotą Honorową Odznaką WOPR Za Zasługi z Wieńcem Laurowym oraz odznaką Zasłużony Instruktor WOPR. Zjazd Krajowy WOPR w roku 1998 nadał mu tytuł Członka Honorowego WOPR.

Magister Tadeusz Glinkowski przez wiele lat pełnił funkcję kierownika Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Był wielkim propagatorem aktywności i różnorodnych form kultury fizycznej. Został dwukrotnie wyróżniony najwyższym odznaczeniem - Medalem za Zasługi dla Warszawskiego

Uniwersytetu Medycznego.

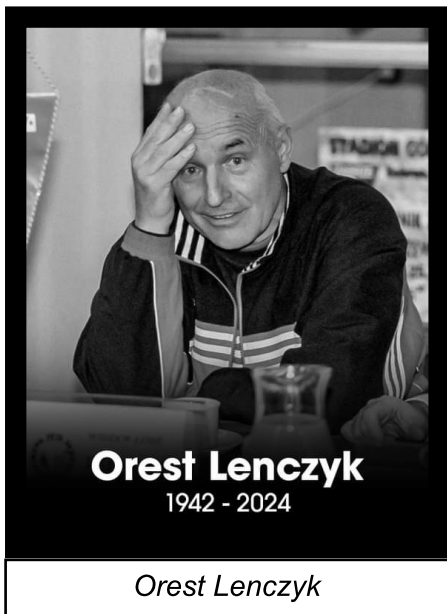
Uroczystości pogrzebowe odbyły się w dniu 14 lutego 2024 roku w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie, po czym urna została przewieziona na Cmentarz Bródnowski.

Redakcja

Orest Lenczyk (1942 – 2024)

Orest Lenczyk urodził się 28 grudnia 1942 roku w Sanoku. Jego rodzice pochodzili ze Lwowa, gdzie studiowali matematykę na Uniwersytecie Lwowskim. Po przeprowadzce do Sanoka oboje byli nauczycielami. W 1961 Orest Lenczyk ukończył Liceum Ogólnokształcące Męskie w Sanoku, a następnym etapem edukacji było przygotowanie pedagogiczne w Studium Nauczycielskim Wychowania Fizycznego w Gdańsku-Oliwie. W latach 1964–1968 studiował na Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, uzyskując tytuł magistra za pracę pt. „Wydolność 8–18 letniej młodzieży podczas obozu harcerskiego”.

Karierę sportową rozpoczął w Sanoczance Sanok, pod koniec 1960 przekształconej w Stal Sanok. Był w składzie drużyny, która w 1966 uwieczniła jubileusz 20-lecia istnienia klubu awansem do ówczesnej ligi okręgowej. Grając w Sanoku został powołany do kadry województwa. Następnie reprezentował barwy Stomilu Poznań, Ślązy Wrocław i Moto



Orest Lenczyk
1942 - 2024

Orest Lenczyk

Jelcza Oława. Grał głównie na pozycji lewego pomocnika. Grając w drużynie Ślęzy równocześnie studiował. Karierę piłkarską zakończył z powodu kontuzji kolana.

Na początku lat 70. rozpoczął pracę szkoleniową. W pierwszym sezonie pracy 1970/1971 awansował z Karpatami Krosno z klasy okręgowej do klasy międzywojewódzkiej. Od stycznia do czerwca 1972 był asystentem Nándora Hidegkutiego w Stali Rzeszów. W tym okresie zespół spadł do II ligi, zaś Lenczyk przeszedł do Siarki Tarnobrzeg, z którą w sezonie 1973/1974 zajął pierwsze miejsce w lidze międzywojewódzkiej i awansował do II ligi. Po uzyskaniu

tego sukcesu odszedł z Tarnobrzega i od 1 sierpnia 1974 był drugim trenerem I-ligowej Stali Mielec u boku głównego szkoleniowca, Zenona Książka, zdobywając z drużyną w sezonie 1974/1975 srebrny medal mistrzostw Polski. W 1975 z polecenia Jerzego Talagi został zatrudniony jako II trener w Wiśle Kraków. Dwa lata później zastąpił na stanowisku pierwszego trenera Aleksandra Brożyniaka i w sezonie 1977/1978 doprowadził Wisłę do pierwszego od 1950 tytułu mistrza kraju oraz do 1/4 finału Pucharu Mistrzów w sezonie następnym. W międzyczasie prowadził działalność gospodarczą w postaci firmy transportowej, a na początku lat 80. przebywał w Stanach Zjednoczonych. Po powrocie do Polski w 1982 został trenerem Ruchu Chorzów i z drużyną zdobył brązowy medal mistrzostw Polski w sezonie 1982/1983. W kolejnych latach kariery jeszcze trzykrotnie pracował w Wiśle Kraków (w latach 1984–1985, 1994, 2000–2001), zaś w ostatnim przypadku po wygraniu emocjonującego dwumeczu z Realem Saragossa awansował z nią do drugiej rundy Pucharu UEFA. Latem 1985 został zaangażowany przez macierzystą Stal Sanok (wówczas w IV lidze międzyokręgowej) na stanowisku trenera-koordynatora, jednak wkrótce przyjął propozycję pracy z drużyną Igloopolu Dębica. Od 1987 do 1988 był trenerem Widzewa Łódź.

Orest Lenczyk był trenerem głównie drużyn śląskich, m.in. trzykrotnie Ruchu Chorzów, dwukrotnie Katowic i Śląska Wrocław. W październiku

2005 w wieku 63 lat powrócił po trzyletniej przerwie do pracy trenerskiej, do Bełchatowa. W pierwszym sezonie utrzymał go w ekstraklasie, a w kolejnym zdobył wicemistrzostwo Polski 2006/2007.

16 kwietnia 2009 został trenerem pierwszoligowego Zagłębia Lubin, z którym wywalczył awans do Ekstraklasy, a od 12 sierpnia 2009 do 24 maja 2010 był trenerem Cracovii. 29 sierpnia 2009 roku po raz 480 poprowadził pierwszoligową drużynę stając się nowym rekordzistą Ekstraklasy. 24 kwietnia 2010 poprowadził zespół ekstraklasowy po raz 500. w meczu kierowanej przez niego Cracovii z Polonią Bytom w Bytomiu. Po zakończeniu sezonu 2009/2010 Lenczyk miał na swoim koncie 505 meczów, a jego bilans wynosił: 194 zwycięstwa, 155 remisów, 160 porażek, bramki 604-524.



*Uwag trenera Lenczyka wysłuchują
Baszczyński, Kosowski i Głowacki*

27 września 2010 po raz drugi w karierze został trenerem Śląska Wrocław i doprowadził drużynę do pierwszego od dwudziestu dziewięciu lat wicemistrzostwa kraju. Rok później zanotował jeszcze lepszy wynik: zdobył ze Śląskiem drugie w swojej karierze i pierwsze od 35 lat (1977) w historii klubu mistrzostwo Polski.

27 września 2013 roku (przed 10. kolejką sezonu) ponownie objął funkcję trenera drużyny Zagłębia Lubin. Przed podjęciem pracy w Lubinie (połowa 2013) legitymował się bilansem 557 meczów w roli trenera klubów polskiej ekstraklasy. Jest to wynik rekordowy spośród szkoleniowców prowadzących zespoły w historii najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce.

Przez około 15 lat współpracował z Polskim Związkiem Piłki Nożnej; w jego ramach był przez pięć lat członkiem zarządu, ponad 10 lat członkiem Wydziału Szkolenia, w tym wiceprzewodniczącym, członkiem Rady Trenerów, członkiem komisji licencyjnej, wykładowcą i członkiem rady programowej Szkoły Trenerów w Warszawie.

Orest Lenczyk zmarł 11 czerwca 2024 roku w Krakowie. Spoczywa na cmentarzu parafialnym w Krakowie na Bielanach.

Halina jeziarska

Piszą do nas

Drodzy Przyjaciele - Szanowni czytelnicy naszego pisma.

Jesteśmy Wam winni małe wyjaśnienie. W poprzednim numerze biuletynu, z niezależnych od redakcji przyczyn, nie ukazały się dwa listy, które otrzymaliśmy od naszych nieocenionych, stałych korespondentów: prof. Tadeusza Bobera i Stanisława Paszkowskiego. Czynimy to teraz, przepaszając jednocześnie obu autorów za zaistniałą zwłokę. Obie korespondencje mają bardzo ważne wspólne przesłanie, nacechowane są bowiem troską i niepokojem o dalszy byt i los naszego Stowarzyszenia. Dziękujemy za listy, drukujemy je z prawdziwą przyjemnością. Pozdrawiając serdecznie obu naszych korespondentów czekamy na kolejne ciekawe doniesienia.

Redakcja.

Właśnie przeczytałem numer osiemdziesiąty (80) Biuletynu Absolwenta. Zacznę od gratulacji tym, co byli i tym, co są w redakcji czy zarządzie. Numer „80” o czymś świadczy! Podoba mi się, ale szczególnie z pewnego względu, a są nim reportaże ze zjazdów roczników.

Wróćmy jednak do początku. Będąc swego czasu w Penn State University widziałem pochód studentów. Tych, co świętowali właśnie ukończenie studiów - jakby zjazd absolwentów – oraz tych, co zaczynali życie akademickie. Temu spotkaniu towarzyszyły również zawody sportowe. Zainteresowałem się tymi absolwentami i okazało się, że tworzą oni czasami Stowarzyszenie. Podtrzymują więc z uczelnią, a czasami wielce ją sponsorują!! (wówczas jeden z absolwentów podarował Uczelni jakiś kawałek przylegającego do niej gruntu!).

Dlaczego by nie u nas? Zaprosiłem więc kilku kolegów, by opracowali statut takiego towarzystwa i zarejestrowali, gdzie trzeba (było to na początku zmiany ustroju w Polsce). Tak to się zaczęło 30 lat temu! A teraz mamy Nr 80. Biuletynu Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Wychowania Fizycznego im. Polskich Olimpijczyków! Ale dlaczego o tym piszę? Otóż, dlatego, że bardzo mi się spodobał BIULETYN nr 80. Treść jak zwykle – informacje bieżące z naszej strefy zainteresowań, sprawy Uczelni itp. Natomiast bardzo znamienita i interesująca dla mnie jest treść i duch opisujący ZJAZDY Roczniowe. Wraca się w nich do wspomnień, pamięta o tych, co odeszli, tych, co zawarli związki rodzinne, o przygodach przeplatanych atrakcjami turystycznymi, zmaganiach sportowych itp. W Biuletynie opisane są zjazdy organizowane przez roczniki: 1961 (jednodniowe spotkanie 11 osób po 62 latach!), 1965 (31

osób), 1966, 1980 (30 osób) 1995 (51 osób) oraz 2002 (w Olejnicy! A gdzieżby inaczej!).

Reportaże z tych spotkań powinni czytać absolwenci ostatnich 10 - 15 lat! Czytać i żałować, że nie zawiązali takich więzi i przyjaźni ze swojej bytności w murach AWF oraz z treści i formy studiów nauk o kulturze fizycznej. Czy te roczniki też się spotykają? Ale niestety owe czasy minęły i zdają sobie sprawę, że takiej atmosfery już nie ma. Nowe czasy i trzeba oswoić się z tym, że pewnych elementów, które daje wspólnota studencka już się nie nabywa.

Na przykład nie ma chyba zjazdów wspomnieniowych absolwentów Wydziału Rehabilitacji, którego pierwsi wyszli około 30 lat temu.

Podsumowując, Stowarzyszenie w tej postaci utrzymuje się dzięki staraniom pewnej grupy entuzjastów. Problemy, które się na to składają oddaje wstępny artykuł, który zamieścił Zbyszek Najsarek, skarbnik i nie tylko. Niedostatki finansowe są skutkiem ogólnie malejących zainteresowań taką formą stowarzyszeń. Cieszymy się z tego, co mamy, a entuzjaści nie pozwolą (patrz coroczny wykaz sponsorów!!) zapomnieć o wspólnocie, którą niesie uczelnia akademicka w sporcie, rekreacji i zdrowiu. W okresie istnienia Stowarzyszenia pojawiło się w spisie sponsorów 235 osób o różnej skali wagi (w tym wyróżniają się dwa nazwiska, którym szczególne należą się słowa podziękowania). Ponadto nie wiem czy niektóre nazwiska nie pojawiają się dwukrotnie.

Wracając do więzi łączących absolwentów a wyrażonych w reportażach ze zjazdów rocznikowych trzeba przyznać, że są one budujące i pożądane szczególnie w społeczności nauczycielskiej. Ale jest to niestety trend malejący. Przykro stwierdzić, że takowe również wyraźnie osłabły wśród nauczycieli akademickich naszej Uczelni. Czy można to przypisać zmianom, jakie zaszły w naszym społeczeństwie? Może tak, ale chyba nie tylko, do czego nawiązuje Zbyszek Najsarek we wstępie do Biuletynu.

W tym krótkim liście pojawia się żal za czymś, co traktowaliśmy za cenne, wyniesione ze wspólnoty akademickiej. Należy się jednak pogodzić z tym, że świat się zmienia wokół nas i starać się w działalności Stowarzyszenia przystosować do tego, co nowe.

Tadeusz Bober

Kochana redakcjo.

Dziękuję za życzenia i mile słowa, z radością odwzajemniam całe dobro przesłane. Drogi przyjacielu, Zbyszku. Twój „wstępnik” w ostatnim

biuletynie (Biuletyn 80, przypis red.), trafił mnie w „samo serce” (bezboleśnie). Od dawna przemyślałem, jak rozpocząć krucjatę w obronie unikalnej i nieocenionej wartości, jaką jest nasze Stowarzyszenie i ukazujące się numery Biuletynu. W kręgu moich przyjaciół i znajomych, absolwentów uczelni nie było nikogo, kto utrzymuje nadal aktywny kontakt ze swoją uczelnią. Zazdrościli mi, oglądając nasze biuletyny. Potwierdziłeś, Zbyszku prawdę o degradacji autorytetu nauczyciela i szerzej całego szkolnictwa. To smutna prawda. Drenaż mózgowi dzieci i młodzieży, wprowadzenie polityki partyjnej do szkoły to zbrodnia, choroba trudna do wyleczenia, ale poradzimy sobie z tym potworem. Uważam, że należałoby przypomnieć „młodzieży” (absolwentom i studentom), historię powstania Stowarzyszenia. W roku 1991 ówczesny rektor, prof. Tadeusz Bober zaproponował utworzenie Stowarzyszenia Absolwentów WSWF we Wrocławiu. Powołano 18 osobowy Komitet Założycielski z dr Adamem Haleczko na czele. Funkcję pełnomocnika rektora ds. Stowarzyszenia powierzył dr. Antoniemu Kaczyńskiemu.

19 stycznia 1991 roku odbyło się z udziałem 180 osób pierwsze Walne Zebranie, wybrano władze i tak to się zaczęło. Wielkie dzieło stworzone przez ludzi wielkiej wiedzy, z otwartymi sercami, a dziś możemy dodać nieomylni wizjonerzy. Jestem dumny ze swojej rodziny wuefiackiej i mimo upływu lat czule wspominam lata studiów, a zapach Parku Szczytnickiego ciągle pieści moje nozdrza. Dzięki nieocenionej przyjaźni i „ojcowskiej” opiekuńczości dr. Ryszarda Jezierskiego i dr. Antoniego Kaczyńskiego mogłem zaistnieć na stronach naszego biuletynu. Słowa zachęty, życzliwe wspomaganie „maluczkich” przez tytanów pracy redaktorskiej Rysia Jezierskiego i niepowtarzalnego Tola Kaczyńskiego budowały naszą chęć pisania. Przyjaźń szczerą trwa w naszej rodzinie, nie idzie na urlop, nie ma wakacji i niech trwa „do końca świata i jeden dzień dłużej”, jak mawia nasz przyjaciel Jurek Owsiak.

Staszek Paszkowski.

Z całego serca wiernego, lwowskiego dziękuję za życzenia świąteczne i z radością je odwzajemniam. Jestem po operacji biodra (endoproteza), po 3 miesiącach chodzę, opierając się na lasce. Zatrzymał mi się mocz, zoperowano mi prostatę. Dochodzę „do siebie”. Studia i kontakt z Uczelnią dzięki naszemu biuletynowi, to moje najszcześniejsze wspomnienia. Obiecałem napisać coś w rodzaju refleksyjnego

odniesienia się do całej „wrocławskiej przygody”. Może jeszcze udało się. Pozdrawiam serdecznie.

Może na zakończenie refleksja „polityczna” po przywróceniu słonecznej pogody umęczonej ojczyźnie. Napoleon Bonaparte powiedział: „Bagnetem można zaprowadzić spokój, ale nie da się na nim siedzieć”.

Stanisław Paszkowski – grudzień 2023

Dzień dobry.

Chciałbym zawiadomić Państwa, że mój ojciec, a Wasz absolwent z 1956 roku Ryszard Czesław Felisiak, zamieszkały w Łodzi ul. Sukiennicza 15, zmarł w 2021r. w wieku 91 lat.

Mając na uwadze jego miłe wspomnienia z czasów studiów, a potem zjazdów rocznikowych, załączam Państwu ostatnie jego wywiady w Dzienniku Łódzkim.

Jednocześnie informuję, że dziś reguluję wszelkie zaległe opłaty do końca 2023 r. zgodnie z otrzymaną informacją i broszurą z 2023 r.

Dziękuję Państwu za stały kontakt z ojcem przez wiele lat .

Będę wdzięczny, jeżeli Państwo roześlą załączone artykuły do żyjących jeszcze koleżanek i kolegów z ojca rocznika.

Ze sportowym pozdrowieniem

Piotr Felisiak

Dzień dobry.

Piszę w imieniu absolwentki Pani Stanisławy Wielebskiej do Redakcji biuletynu.

W biuletynie nr 81 w artykule zawartym na stronach 36-38 - temat: „Zjazd rocznika 1965 w Mrzeżynie” mylnie podano nazwisko autora. Proszę o sprostowanie w najbliższym numerze informacji na temat autora artykułu. Autorem tekstu jest pani Stanisława Wielebska, a pani Jolanta Krawczyk wykonała zdjęcia.

Z góry dziękuję.

Serdecznie pozdrawiam

z upoważnienia Tomasz Kafar

Od wielu lat pogoda płata nam figle, że trudno rozpoznać pory roku nie tylko zwierzętom, ale i ludziom. Trudno uwierzyć, że lata tak szybko mijają, człowiek choruje, robi się coraz słabszy i nie do wiary, że było się kiedyś młodym, zdrowym, sprawnym i towarzyskim. Dziś potrzebujemy pomocy bliskich, przyjaciół, sąsiadów. I lista tych, którzy pomagają człowiekowi w trudnych chwilach, w zakupach, załatwianiu lekarzy, leków itp. jest niemała. Bronek skończył 90 lat, ja zbliżam się do 80-tki. Przykro nam, że nie możemy spotykać się z Wami, członkami Stowarzyszenia na opłatku, pikniku czy zjeździe. Bardzo nam tego brakuje. Często rozmawiamy o Was i wspominamy te cudowne chwile. Może uda nam się przyjechać na piknik.....

Pozdrowienia dla wszystkich członków Stowarzyszenia.

Ala Pietras

Dzień dobry.

14 czerwca 2024r. w wieku 98 lat zmarł mój ojciec Jerzy Reguła, Absolwent AWF we Wrocławiu – rocznik 1952.

Nauczyciel, wychowawca, działacz społeczny i sportowy (były Prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce), sędzia sportowy (piłki ręcznej – klasy międzynarodowej oraz siatkówki).

Były zastępca kierownika szkoły podstawowej nr 87 w Krakowie, były dyrektor Międzyszkolnego Basenu Pływackiego, były dyrektor Krakowskiego Szkolnego Ośrodka Sportowego.

Odnaczony Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką Honoris Gratia miasta Krakowa oraz innymi medalami i odznakami.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18.06 2024r. o godz. 11: 00 na cmentarzu komunalnym w Bochni przy ul. Orackiej.

Szczepan Reguła

Życzenia

W 81. numerze naszego periodyku nie udało nam się zamieścić życzeń z okazji Świąt Bożego Narodzenia, bowiem dotarły do nas już po złożeniu biuletynu.

*Święta, Święta
Reny ciągną sanie,
spieszą się by zdążyć do Dworu
na wigilijne spotkanie.
Stoły suto zastawione wigilijnymi potrawami,
zebrani będą się dzielić opłatkiem
nie tylko z wrocławianami.*

Niech przy żywicznym zapachu strojnej choinki,
upłyną piękne chwile polskiej Wigilii:
ze wspólnie śpiewaną kolędą,
z upragnionym gościem przy stole
i w rodzinnym, pełnym radości gronie.
Życzenia składają Pietrasowie - zawsze jesteśmy z Wami duszą i myślami.

Życzenia na Nowy Rok 2024
- Dla tych, co przyszłość przed nimi – sukcesów w osiągnięciu celów;
- Dla tych, co tego dokonali, konsumowania profitów z ich osiągnięcia;
- Dla tych, co mają już to z tyłu, pogody ducha, dbałości o zdrowie
i nieustające poczucie humoru.

Mirek Fiłon

*Świeciła gwiazda na niebie,
Srebrna i staroświecka
Świeciła wigilijnie,
Każdy zna ją od dziecka*

Leopold Staff

Spokojnych, Rodzinnych i Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
Całej Rodzinie Wuefiackiej,
a członkom Zarządu Stowarzyszenia owocnej pracy, zdrowia i energii
na cały Nowy Rok 2024

życzy Krystyna Welon

31.03 – 01.04 2024 ŚWIĘTA WIELKANOCNE

Świąt spokojnych i radosnych, obrosłych tradycją
zaprzeczenie tego, co zwa – prohibicją!
Nie przesadźmy obfitością, chociaż to się nie powiedzie
tak bywało nawet, gdy byliśmy w biedzie!
Niech pogoda nam pozwoli, na dłuższe spacer
niech przy stole zapanują, wytworne maniery!
Niechaj lany poniedziałek, nie zakończy silnym przeziębieniem
bądźmy ze wszystkimi w zgodzie i z własnym sumieniem!
Odpuśćmy choć w święta, polityczne spory
nie spierajmy się, kto wygrać powinien najbliższe – wybory!
Niech nam nie zaszkodzi, to co jeść lubimy
niech lato bywa cieplejsze, od wiosny i zimy!
W trosce o finanse, jak również stan zdrówka
bądźmy tak żarłocznymi, jak w szkole – zerówka!
Niech za rok frekwencja, bywa identyczna
a to w naszym wieku oznacza, że liczna!
Niech w majowy długi weekend, będzie wielkie grillowanie
niech panowie się popiszą, a odpoczną – panie!

PS

Obyśmy się tak poczuli, że tylko zazdrościć
miejmy też okazji więcej, poznać smak – wolności!
I nieważne które święta, dla kogo ważniejsze
bowiem są problemy, dużo od tych – większe!
Niech w pamięci się utrwala z jak najlepszej strony
i niech każdy będzie z nich – zadowolony!

Jerzy Zachemba

Jeszcze na polach leżą śniegi
i strumyki lodem ścięte
a kwiatuszki małe białe
wyrosły śliczne, uśmiechnięte.
Kormorany przyleciały
czy to nie za wcześnie
pomyliły zimę z wiosną
bo zrobiło się ciepło.

Wielkanocne życzenia świąteczne przesyłają Ala i Bronek Pietrasowie.

Nieoficjalny rekord Polski pobity przez Natalię Kaczmarek



Natalia Kaczmarek podczas zgrupowania w Republice Południowej Afryki wystartowała w zawodach w Potchefstroom w biegu na 300m.

Nasza zawodniczka wygrała rywalizację sportową pokonując dystans w czasie 35.52 s.

Polka pobiła nieoficjalny rekord Polski w biegu na 300 m, który należał od 1975 roku do Ireny Szewińskiej (35.70s).

Strona internetowa AWF

Natalia Kaczmarek – 4. miejsce w 89. Plebiscycie „Przeglądu Sportowego” na Najlepszego Sportowca 2023 roku



6 stycznia 2024 r. odbyła się Gala 89. Plebiscytu „Przeglądu Sportowego” na Najlepszego Sportowca 2023 roku. Wśród 10 nominowanych do tytułu Sportowca Roku była Natalia Kaczmarek, srebrna medalistka Mistrzostw Świata

w Budapeszcie w biegu na 400 metrów.

Natalia w Plebiscycie zajęła 4. miejsce, ale jak powiedziała podczas odbierania nagrody: „Mówi się, że czwarte miejsce dla sportowców nie jest zbyt szczęśliwe, ale dla mnie było bardzo szczęśliwe (...) Zawsze chciałam się znaleźć w najlepszej dziesiątce sportowców Polski i to się

udało.”

Serdecznie gratulujemy Natalii i mocno trzymamy kciuki za tegoroczny start w Letnich Igrzyskach Olimpijskich Paryż 2024.

Wicemistrzyni świata z Budapesztu w biegu na 400 metrów to bez wątpienia lekkoatletka numer jeden w Polsce w 2023 r. W czempionacie globu w świetnym stylu awansowała do finału, w którym wyprzedziła ją jedynie Marileidy Paulino z Dominikany.

Strona internetowa AWF

Gala XXXI Plebiscytu „Życia Akademickiego”

W dniu 13 lutego 2024r. w uroczystych okolicznościach odbyła się Gala XXXI-go Plebiscytu „Życia Akademickiego” na najlepszego Sportowca i Trenera Akademii Wychowania Fizycznego im. Polskich Olimpijczyków we Wrocławiu i Klubu Sportowego AZS-AWF Wrocław w 2023 r.



Wydarzenie zostało zorganizowane pod patronatem JM Rektora prof. dr hab. Andrzeja Rokity, przy współudziale Klubu Sportowego AZS-AWF Wrocław, Redakcji „Życia Akademickiego”, Biura Promocji Uczelni, Biura ds. Studenckich i Sportu Akademickiego, Centrum Infor-

matycznego, Biura Karier i Rekrutacji AWF Wrocław oraz Działu Eksploatacji i Wynajmu Obiektów.

Wśród grona zaproszonych gości obecni byli m.in. Marcin Krzyżanowski wicemarszałek województwa dolnośląskiego, Jacek Sutryk – prezydent Wrocławia, Roman Potocki – starosta powiatu wrocławskiego, Wojciech Biliński – dyrektor Departamentu Sportu i Infrastruktury Sportowej Urzędu Marszałkowskiego, Piotr Mazur – dyrektor Biura Sportu i Rekreacji Urzędu Miejskiego we Wrocławiu, Zbigniew Korzeniowski – Społeczny Doradca Prezydenta Wrocławia ds. Sportu.

Uroczystość poprowadził, dr Dawid Kutryn – pracownik Zakładu Komunikacji i Zarządzania w Sporcie i zawodowy prezenter.

Galę uatrakcyjniły występy zespołu Cheerleaders Wrocław i grupy

tanecznej „No Name” AWF Wrocław pod opieką Magdaleny Chanas nauczycielki tańca z Zakładu Lekkoatletyki oraz choreografa Cheerleaders Wrocław.

Kapituła XXXI Plebiscytu „Życia Akademickiego” na najlepszego sportowca i trenera AWF i KS AZS-AWF Wrocław za rok 2023 r. przyznała nagrody w następujących kategoriach:

- Debiut roku: Oliwia Kutyła – judo,
- Najlepszy wynik w sporcie powszechnym dla zawodnika – drużyna siatkarek: Amelia Korab, Aurelia Dziurman, Aleksandra Jatczak, Oliwia Pająk, Natalia Balaszczuk, Zuzanna Wieczorek, Ewelina Bliźnia, Wiktoria Narolska, Nina Zembowicz, Kornelia Matysik, Agnieszka Pietraszewska, Martyna Biarda, Klaudia Laszczkowska, Paulina Wróbel,
- Najlepszy wynik w sporcie powszechnym dla trenera: Daniel Dudek – piłka nożna,
- Wyróżnienie dla zawodnika w sporcie paraolimpijskim: Oliwia Jabłońska, Alan Ogorzałek, Konrad Powroźnik,
- Wyróżnienie dla trenera w sporcie paraolimpijskim: Wojciech Seidel.
- Nagrody:
 - Najlepszy trener:
 - I miejsce – Marek Rożej – LA,
 - II miejsce – Łukasz Błach – judo,
 - III miejsce – Beata Pożarowszczyk-Kuczko – pływanie,
 - Najlepszy sportowiec:
 - I miejsce – Natalia Kaczmarek – LA (biegi),
 - II miejsce – Maciej Kowalewicz – strzelectwo sportowe,
 - III miejsce – Dominika Sztandera – pływanie,
 - IV miejsce – Sofia Ennaoui – LA (biegi),
 - V miejsce – Adam Łukomski LA (biegi),
 - VI miejsce – Julia Piotrowska – strzelectwo sportowe,
 - VII miejsce – Anna Pałys – LA (biegi),
 - VIII miejsce – Konrad Szatkowski – judo,
 - IX miejsce – Mateusz Jopek – LA (skok w dal),
 - X miejsce – Anna Dyba – judo.
 - Najpopularniejszym sportowcem w głosowaniu internetowym wybrany został: Konrad Szatkowski – zawodnik judo.
 - Najpopularniejszym trenerem w głosowaniu internetowym wybrany został: Łukasz Błach – trener sekcji judo KS AZS-AWF Wrocław.
 - Wyróżnienia specjalne KS AZS-AWF Wrocław:
 - Dariusz Łoś – trener skoku o tyczce Roberta Sobery,
 - Amelia Konfisz – judo,

Robert Sobera – skok o tyczce.

- Nagroda specjalna #awf wroclaw za oznaczanie AWF im. Polskich Olimpijczyków we Wrocławiu w social mediach podczas wydarzeń sportowych od Biura Promocji Uczelni:

Konrad Szatkowski.

- Nagroda specjalna: Magdalena Superson – ultramaratonistka
Paulina Szlachta – judo



Fot: A. Stepien

Wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym serdecznie gratulujemy.

Strona internetowa AWF

Od redakcji pragniemy dodać, że wśród sponsorów tej imprezy byli też nasi koledzy: Władysław Kopyś, Jerzy Kosa oraz Adam Stocki reprezentujący Regionalne Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej „Dolny Śląsk”.

Puchar Świata w Parapływaniu – Melbourne (Australia) 2024 – medale Oliwii Jabłońskiej i Alana Ogorzałka



Fot: WZSN Start Wrocław

Podczas trwających w dniach 23-25.02.2024r. w Melbourne (Australia) zawodów w ramach Pucharu Świata w Parapływaniu reprezentujący naszą Uczelnię Studenci stanęli na podium medalowym:

- Oliwia Jabłońska:

złoty medal na dystansie 400 m w klasie S10 stylem motylkowym,

złoty medal na dystansie 200 m w klasie S10 style dowolnym,

srebrny medal na dystansie 200 m stylem zmiennym;

- Alan Ogorzałek:

brązowy medal na dystansie 400 metrów w klasie S10.

Strona internetowa AWF

Julia Piotrowska – wicemistrzynią Europy i podwójną drużynową medalistką w strzelectwie sportowym



Fot: Facebook - European Shooting Confederation

W dniach 24.02-3.03.2024 roku, w węgierskim mieście Győr, odbyły się Mistrzostwa Europy w strzelectwie sportowym 2024 – European Championships 10m, Győr, Hungary. Julia Piotrowska, studentka naszej Uczelni,

wywalczyła srebrny medal i została wicemistrzynią Europy w konkurencji – karabin pneumatyczny kobiet.

Julia stanęła również na podium zdobywając srebrny medal w konkurencji karabin pneumatyczny TRIO kobiet (skład drużyny: Julia Piotrowska, Aneta Stankiewicz i Izabella Dudek) oraz brązowy medal w konkurencji karabin drużynowy seniorki (skład drużyny: Julia Piotrowska, Aneta Stankiewicz i Izabella Dudek).

Strona internetowa AWF

Medaliści Pucharu Świata „Citi Para Swimming World Series Lignano Sabbiadoro” – Oliwia Jabłońska i Alan Ogorzałek

W dniach 14-17.03.2024 roku, we włoskim mieście Lignano Sabbiadoro, odbyły się zawody z serii Pucharu Świata w Parapływaniu – „Citi Para Swimming World Series Lignano Sabbiadoro”.



Naszą Uczelnię reprezentowali Oliwia Jabłońska, Alan Ogorzałek, Igor Hrehorowicz i Przemysław Dąg.

Medale w swoich kategoriach zdobyli:

Oliwia Jabłońska – II miejsce i srebrny medal na dystansie 400 m stylem dowolnym (kategoria S10) z czasem 04:34.18

Alan Ogorzałek – I miejsce i złoty medal na dystansie 200 m stylem motylkowym (kategoria SM10) z czasem 02:15.54

Strona internetowa AWF

Czesław Roszczak dwukrotnym Mistrzem Europy

W dniach 16-23 marca 2024 r. w Toruniu odbyły się Halowe Mistrzostwa Europy Masters. W Mistrzostwach tych wystartowało około 3500 zawodników z 36 państw, w tym ekipa polska w liczbie ponad 700. Wśród polskiej kadry znalazł się zawodnik UKS „Olimpijczyk” Pogorzela Czesław Roszczak, który wystartował w 5 konkurencjach rzutowych.

Już w pierwszym dniu startów Czesław Roszczak wziął udział w rzucie oszczepem i zajął 4 miejsce wynikiem 25,53 m ,niewiele przegrywając walkę o brązowy medal. Na drugi dzień wystartował w rzucie ciężarkiem (5,45 kg) na odległość. Faworytem w tej konkurencji był młociarz Austrii Heimo Viertbauer, który stoczył pasjonującą walkę z zawodnikiem ze Szwecji Peterem Hackenschmidtem i ostatecznie wygrał wynikiem 18,35 m, a Szwed uzyskał 17,77 m. Roszczakowi pozostała tylko walka o brązowy medal i to się udało. Uzyskując w czwartej kolejce wynik 15,22, na poziomie zeszłorocznego sezonu, pozwolił pokonać groźnego Henna Parna z Estonii (15,06 m). W trzecim dniu odbył się konkurs pchnięcia kulą. Wśród zawodników znalazł się aktualny Mistrz Świata Polak Hubert Tobias. Walka była pasjonująca do ostatniej kolejki i zakończyła się zwycięstwem Czesława Roszczaka, który uzyskanym w 4.



próbie wynikiem 11,78 m zwyciężył i okazało się, że jest to najlepszy wynik na świecie. Środa była następnym dniem startu i to w rzucie dyskiem. Start w tym dniu wymagał pełnej koncentracji, a walka była zacięta do zakończenia konkurencji. Uzyskany przez Roszczaka w trzeciej kolejce wynik 30,74 m dał udział w ścisłym finale i zwycięstwo Czesławowi Roszczakowi i zdobycie złotego medalu.

Ostatni dzień startów to start w rzucie młotem. Faworytem w tej konkurencji był zwycięzca rzutu ciężarkiem bardzo dobry specjalista rzutu młotem, który posiada wynik nie do pokonania przez startujących.



Współzawodnictwo dotyczyć mogło teraz pozostałych medali. Czesław Roszczak dzielnie walczył do zakończenia konkursu. Czwarta kolejka pozwoliła uzyskać Roszczakowi wynik 34,22 m, dając mu tym samym zdobyć srebrny medal. Na trzecim miejscu z brązowym medalem został drugi Polak Hubert Tobias z wynikiem 33,68 m. Oczywiście złotym medalistą został Heimo Viertbauer z Austrii wynikiem 46,53 m.

Czesław Roszczak zdobywając cztery medale okazał się najlepszym zawodnikiem wśród zawodników profesjonalnie startujących z Polski, ponadto powiększył dorobek

medalowy do 63 medali zdobytych na Mistrzostwach Świata i Europy i nadal prowadzi wśród mastersów w Polsce. Należy tutaj pochwalić startujących Polaków, ponieważ zdobywając 102 złote medale w punktacji medalowej wyprzedzili takie potęgi lekkoatletyczne jak Niemcy (94) Hiszpanię (56), Wielką Brytanię (50), i Francję (32).

Obecnie Czesław Roszczak przygotowuje się do startu w Otwartych Mistrzostwach Wielkopolski w Rzutach, które odbędą się w Łagiewnikach w dniu 1 czerwca 2024 r. i do Mistrzostw Polski we Włocławku oraz docelowo do 25. Mistrzostw Świata Masters w Göteborgu w Szwecji, w sierpniu,

Redakcja

Złoto Oliwii Jabłońskiej na Mistrzostwach Europy w parapywaniu



W dniach 19-28.04.2024 roku, w Funchal na Maderze (Portugalia), odbyły się Mistrzostwa Europy w parapywaniu. W finałowym wyścigu na dystansie 400 stylem dowolnym w kat. S10, studentka naszej Uczelni Oliwia Jabłońska zwyciężyła z czasem 4:37.42 zdobywając złoty medal i Mistrzostwo Europy.

Naszą Uczelnię reprezentowali również Igor Hrehorowicz i Alan Ogorzałek. I chociaż tym razem Panowie wracają bez medali, to w swoich kategoriach i na dystansach pływackich zaprezentowali się wspaniale.

Redakcja

Natalia Kaczmarek – Mistrzyni Europy i rekordzistka Polski w biegu na 400 m!!

Podczas trwających w dniach 7-12.06.2024r. 26. Mistrzostw Europy w Lekkoatletyce ROMA 2024, Natalia Kaczmarek w finałowym biegu na 400 m ustanowiła nowy rekord Polski czasem 48.98 s.

Dotychczasowy rekord należał do Ireny Szewińskiej, która na

igrzyskach olimpijskich w Montrealu w 1976 zdobyła złoty medal na dystansie 400 m, ustanawiając go czasem 49,29s.

Po 48 latach udało się tego dokonać naszej wspaniałej Studentce, która od kilku lat nieustannie pnie się do góry w rankingach biegowych, a jej forma niezmiennie rośnie.

„Czuję po prostu ogromną radość i jestem z siebie bardzo dumna. (...) Nie wierzyłam w aż taki wynik. Wiedziałam, że będzie trzeba szybko biegać, wierzyłam w rekord Polski, ale na pewno nie myślałam, że to będzie złamanie 49 sekund. Zmusiły mnie do tego rywalki. Mój trener Marek Rożej śmiał się przed biegiem, gdy go pytali, ile pobiegnę, to mówił, że pobiegnę tyle, na ile mnie zmuszą rywalki, żeby wygrać. Jak widać dobrze mnie zna, bo miał rację” - mówiła po biegu Natalia Kaczmarek.

Gratulujemy rekordu oraz fantastycznej formy tuż przed letnimi igrzyskami olimpijskimi w Paryżu.



Strona internetowa AWF

Dzień Babci i Dziadka

*Znowu jestem w tym rankingu niechcianym liderem
bo nie jestem Dziadkiem, tylko – starym kawalerem!
Niech Wnuczęta Was uściskną za bycie w tej roli
i na tyle mocno, że prawie – zaboli!
Pozwalajcie wnukom na więcej swobody
i nie narzucajcie im szczególnie mody!
To co na Was się sprawdziło, na nich już nie musi
nie bądźmy na ich prośby ślepi oraz głusi!
Dla Prababci i Pradziadka gratulacje szczere
lecz odpuście sobie wyścigi – rowerem!
Bądźcie Babcią oraz Dziadkiem możliwie najdłużej
niech kontakt z Wnukami wspaniale Wam - służy!
Miejcie to co inni mają, ale deko więcej
a zwłaszcza zdrowia a nawet – pieniędzy!
Ideałem byłoby się spotkać za rok w takim stanie
ale to być może zbyt trudnym – zadaniem!
Może nie widzimy lepiej i gorzej słyszymy
niechaj dominują chwile, kiedy z czegoś się cieszymy!
Pozwólmy pobłądzić i dzieciom i wnukom
i nie narzucajmy się ze swą – nauką!*

Jerzy Zachemba

Dzień Matki

*Nie każdy ma szczęście, zostać w życiu Mamą
i do tego jeszcze, ze wszech miar – udaną!
Miej wciąż wiele zdrowia, chociaż go ubywa
bądź nie tylko zdrowa ale i szczęśliwa!
Niech pamięcią się popiszą wszystkie Twoje dzieci
niech Cię jeszcze zdoła, cokolwiek podniecić!
Nim polubisz jesień życia, polub samą siebie
nie spiesz się przesadnie, by się znaleźć w niebie!
Nie narzucaj swych poglądów, zwłaszcza byle komu
nie zniżaj się nigdy, poniżej pewnego poziomu!
Pozwól swoim bliskim, czasami pobłądzić
nie próbuj na siłę, tam gdzie da się – rządzić!*

*Częściej się uśmiechaj, innych tym zarażaj
byle potknięciami, łatwo się nie zrażaj!
Niech przybywa Ci przyjaciół a ubywa wrogów
bądź bardziej lubiana, od ruskich pierogów!
Niech Ci to się uda, czego innym życzysz
niech Cię nie zawiedzie, ten na kogo liczysz!
Bądź dla otoczenia, niedościgłym wzorem
nie ulegaj propagandzie, pod żadnym pozorem!
Pracuj ile da się z niczym nie przesadzaj
od czasu do czasu, też sobie dogadzaj!*

Jerzy Zachemba

Matka

*jak kapłanka nad ogniem
tak czuwała nad nami
córki ubierała jak lalki
w słodkie sukienki z falbanami
dom przenikała woń lawendy
a gdy nadchodziły święta
pachniało bigosem i grzybami
w karnawale piekła pączki
posypywała cukrem pudrem
słodkie oszronione kule*

*mama zawsze w niedzielę
nakładała kapelusik i mówiła
w kościele kobiety powinny przykryć głowę
znała liczne modlitwy
przebierała szklane paciorki różańca
modliła się
za rodzinę
za wszystkich tego świata grzeszników*

*kiedy byłam już dorosła
czasem kładłam na jej kolanach
głowę pełną trosk
spowiadałam się z całego życia
a ona dobrotliwie mówiła
rozumiem moje dziecko*

*pamiętam, majowy dzień
pachniało niezapominajkami
dzisiaj
czas przeszły dokonany
mama spuściła życia kurtynę*

oddała po cichu ostatni dech

...

*jest przy mnie blisko
zawsze słyszę jej głos
czasem rozmawiamy
o przemijaniu*

Izabella Degen

Z tomiku „Artefakty pozbierane”, wydanego w 2023 roku



Sposób na komary

W latach 80 przyjeżdżał do Olejnicy bardzo przez wszystkich lubiany, pełniący funkcję akompaniatora Zbyszko Wawrzyniak. Był on zapalonym grzybiarzem i szybko zjednął sobie moją sympatię zabierając samochodem do lasu i pokazując najlepsze grzybowiska. Tego lata mieliśmy w Olejnicy plagę komarów, były one bardzo uciążliwe. Skoro świt pojechaliśmy na grzyby. Po przyjeździe do lasu rozdzieliliśmy się i każdy z nas ruszył w swoją stronę. Komary cięły niemiłosiernie, całkowicie psując przyjemność zbierania grzybów. Po jakimś czasie – zdesperowany – zacząłem szukać mojego kompana z zamiarem przekonania go do zaprzestania poszukiwań i powrotu do obozu. Po znalezieniu kolegi wyjawilem mu moją prośbę i pokazałem bolące od ugryzień miejsca. Z nie miałym zdziwieniem stwierdziłem, że jego komary wcale nie atakują.



- Jak ty to robisz, że one cię nie gryzą?
- Mam na nie swój sposób, chodź, pokażę ci.

I poprowadził mnie w kierunku samochodu. Po chwili wyjął z bagażnika jakiś pojemnik z aerozolem. Zamknął oczy, nabrał powietrza, wyduł policzki i spryskał siebie płynem obficie całą twarz, ręce i szyję

- Dawaj, bracie, teraz ty – powiedział i ruszył w moim kierunku. Natychmiast zacząłem rejterować, ratując się rozpaczliwą odmową. W ostatniej chwili zdążyłem bowiem zobaczyć na etykiecie pojemnika czarny rysunek trupiej czaszki, ze skrzyżowanymi groźnie pieszczelami i napis... „Muchozol”.

Henryk Nawara



Terminarz spotkań

- * **15 GRUDZIEŃ 2024 (niedziela) – godz. 14.00, Dwór Polski,
Spotkanie oplatkowe**
- * **14 STYCZEŃ 2025 (wtorek) – godz. 18.00, Dwór Polski
Wieczór kołęd**

Biuletyn Absolwenta (82)

Kolegium redakcyjne: Halina Jezierska, Zbigniew Najsarek, Henryk Nawara,
Henryk Sienkiewicz

Konto bankowe: 73 1950 0001 2006 0778 4196 0002

Konto dla abs. za granicą: IEEAPLPA 73 1950 0001 2006 0778 4196 0002

Adres: Stowarzyszenie Absolwentów, Akademia Wychowania Fizycznego,
ul. Witelona 25, 51-617 Wrocław, tel. (71) 347-31-23

Internet: <http://absolwenci.awf.wroc.pl/>

e-mail: stow.absolwentow@awf.wroc.pl

Dyżury: sekretariat Stowarzyszenia - ul. Witelona 25
czwartek godz. 10:30 - 12:30